NUMER 97.

# DZIENNIK POWSZECHNY

17/29 Kwietnia 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

## Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

**Prenumerata w Warszawie:**
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Sroda, 29 Kwietnia 1863.

**Prenumerata na Prowincyi:**
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.



## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

*Naczelnik Kancelarji Banku Polskiego.*—Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 24 Kwietnia (6 Maja) r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w Banku Polskim publiczne sprawozdanie z czynności tegoż Banku za rok 1862. – w zastępstwie (podpisano) *Kupiszeński.*

*Z Petersburga*, 25 *Kwietnia.*

Przez Najwyższy dyplom z d. 31 marca (v. s.), Najmiłościwiej mianowany został kawalerem orderu św. Stanisława 1-ej klasy, rzeczywisty radca stanu, członek gabinetu Cesarskiego, zarządzający zależącemi od tegoż fabrykanci, *Siwkow.*

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Ogolne sprawozdanie.

Ciało prawodawcze francuzkie bardzo spiesznie postępuje przy rozprawach nad budżetem i spodziewano się, że je ukończy 28-go b. m. Ostatnie posiedzenia bardzo spokojnie się odbyły, a budżet ministerstwa wychowania publicznego, dał sposobność p. Juljuszowi Favre do powiedzenia mowy, która zjednała mu, co się rzadko zdarza temu deputowanemu, oklaski prawie całej izby. *Patrie* donosi, iż jest mowa o odłożeniu epoki wyborów do ostatnich miesięcy bieżącego roku, lecz dodaje, że jeszcze nie przyjęto postanowienia w tym względzie, projektowane bowiem przedłużenie posiedzeń ciała prawodawczego, zależeć będzie od ważności prac jakie izba będzie miała do załatwienia w pierwszych dniach maja. Obecnie sądzą, że trzeba będzie przedłużyć posiedzenia izby tylko o pięć lub sześć dni.

Rozprawy jakie miały miejsce w Ciele prawodawczem w kwestji wyborczej, sprawiły silne w Paryżu wrażenie, szczególniej po ostrzeżeniu otrzymanem przez *Journal des Débats* za artykuł dotyczący wyborów. W skutku tego ostrzeżenia, podobno niektóre opozycyjne podkomitety wyborcze, zaprojektują komitetowi głównemu, który ostatecznie ma stanowić, uchylenie się od udziału w wyborach. Oświadczenia ministra mówcy i prezesa rady stanu, p. Baroche w izbie, mogą ich skłonić do utrzymania tego postanowienia. Mówią, że Cesarz wyda do ludu francuzkiego manifest wyborczy, który będzie ogłoszony w *Monitorze* na kilka dni przed wyborami.

*Monitor* podaje wiadomości z Aten sięgające do 18-go b. m., według których zgromadzenie narodowe zawiesiło swe posiedzenia na dwa tygodnie. Nowy gabinet spodziewa się przez ten przeciąg czasu utrzymać spokojność i porządek. Śledztwo co do mniemanego spisku, na korzyść dynastji bawarskiej, ukończyło się decyzją oświadczającą brak istoty czynu, skutkiem czego, osoby obwinione, zostały uwolnione; wszelako konsul bawarski zmuszony był opuścić Ateny. Tenże dziennik dodaje: „Przeszkody jakie opóźniały przyjęcie korony greckiej przez księcia Wilhelma duńskiego, o ile się zdaje, blizkie są usunięcia. Rząd angielski zaproponował zebranie w Londynie konferencji mocarst opiekuńczych.”

*Patrie* dodaje, że układy dotyczące obsadzenia tronu greckiego, jakkolwiek nie są jeszcze ukończone, weszły już na taką drogę, że jeżeli nie zajdą niespodziewane okoliczności, ukończone zostaną stosownie do życzeń Grecji. Mianowicie sądzą, że jeżeli tron grecki uznany będzie przez mocarstwa opiekuńcze za wakujący, to podobne oświadczenie zupełnie zadowolni dom duński. Dotąd ten przedmiot stanowił główną trudność. Co zaś do kwestji drugorzędnych, to jest pełnoletności księcia Wilhelma, listy cywilnej przyszłego Króla Grecji, zdaje się, że i takowe zostaną załatwione.

*Patrie* donosząc o ukończeniu prac przez komisję wojskową w Belgradzie dodaje, że projekt francuzki podobno całkowicie utrzymał się. Komisja nie będzie układała oddzielnego protokułu, tylko protokuła jej posiedzeń, otrzymawszy sankcję dyplomatyczną od mocartw które podpisały traktat paryzki, będą przyjęte za akt stanowczy.

Według dzienników wiedeńskich system wyborczy jaki będzie wprowadzony przez statut w Wenecji, ma spoczywać na tychże samych podstawach co i w całej Austrji. Dotąd członkowie kongregacji jeneralnej czyli sejmu, byli wybierani z pomiędzy członków władz municypaluych i kongregacij prowincjonalnych. Na przyszłość zaś mają być bezpośrednio wybierani. Statut przyzna autonomję Wenecji pod względem wewnętrznego zarządu.

(*Mon., Ind. bel., Patr., W. Z.*)

### Anglja.

*Londyn*, 24 *Kwietnia.* *Times* donosi, że p. Stansfeld, reprezentujący w parlamencie miasto Halifax, mianowany został lordem admiralicji, w miejsce margrabiego Hartingtona, powołanego na urząd podsekretarza stanu w ministerstwie wojny. P. Stansfeld należy do stronnictwa liberalnego, naprzód posuniętego i odznacza się rzadkim darem wymowy. Wraz z tą nominacją obsadzone zostały wszystkie posady ministerjalne, które wakowały z powodu zgonu sir George Cornewall Lewisa.

Z pewnego źródła zaprzeczają pogłosce, jakoby p. Roebuck otrzymał koncesję na założenie banku wiedeńskiego; przeciwnie zapewniają teraz, że p. Roebuck zrzekł się wszelkiego w tem przedsięwzięciu udziału.

Podróż Królowej, której usposobienie ducha o wiele się zmieniło na lepsze, do Koburga, nie została jeszcze zadecydowaną. W każdym razie monarchini uda się wpierw do Szkocji.

Zdaje się, że kwestja obsadzenia tronu greckiego została nareszcie stanowczo załatwiona. *Morning Post*, który wypadek ten już poprzednio przepowiadał, cieszy się obecnie z tego, iż może potwierdzić podaną przez jednę z gazet kopenhagskich wiadomość o usunięciu ostatnich w tym względzie trudności. Zapewniają, że książę Wilhelm obejmie rządy Grecji niezwłocznie po dojściu do pełnoletności, a zatem za kilka miesięcy, w ciągu których nowy król przysposobi się poniekąd do swego nowego stanowiska i pracować będzie nad przeprowadzeniem niektórych formalności, które mają poprzedzić przyłączenie do Grecji wysp Jońskich. Książę Wilhelm, który wstąpi na tron grecki pod imieniem Jerzego, pozostanie, za zezwoleniem narodu greckiego, przy wyznaniu ewangelickiem. O wyznaniu jego następców, *Morning Post* nic nie powiada, lecz zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż zostaną oni wychowani w wierze, w Grecji panującej. Do liczby podstaw dobrego zarządu Grecji należy uregulowanie finansów tego kraju i zapewnienie mu na nowo kredytu. Podług tegoż dziennika, rząd angielski gotów jest wesprzeć w tym względzie królestwo greckie. Anglja powinna uczynić dla narodu greckiego tyle przynajmniej, ile uczyniła dla Tyrcji, co tem łatwiej da się uskutecznić, iż Grecja jest tak małem państwem, iż niewielka nawet stosunkowo pomoc będzie dlań znacznem dobrodziejstwem. Czasy w których pożyczki bywały gwarantowane, dawno już ubiegły; lecz są rozmaite inne sposoby podniesienia kredytu Grecji.

O kwestji anglo-amerykańskiej *Times* pisze: „Z wczorajszych rozpraw w obu izbach parlamentu, tak rząd amerykański, jak i jego bardziej gorliwy, niż roztropny poseł, pan Adams, przekonać się mogą, jakie uczucia ich postępowanie wywołało wśród wszystkich klas narodu angielskiego. Nie ulega wątpliwości, że umysły są w wysokim stopniu rozdrażnione. Podobne usposobienie umysłów wyszło wyraźnie na jaw w izbie niższej. Mamy tu na myśli nie ostre uwagi p. Roebucka, lecz powszechne niezadowolenie wywołane roszczeniami admirała związkowego i tych, którzy go w Waszyngtonie popierają. I rzeczywiście nie podobna, ażeby w tym względzie mogły istnieć dwa różne sposoby zapatrywania się. Sami nawet stronnicy związku północno-amerykańskiego, którzy nie tak łatwo dadzą się odwrócić od swych przekonań przyjaznych dla stanów północnych, podzielają w kwestji powyższej zdanie ogółu. Dowiedzionem zostało jak najjaśniej, że trzy co najmniej statki angielskie, udające się w celach handlowych z jednych portow neutralnych do innych takichże portów, zostały zabrane; że jeden z tych statków, zabrany przed kilku miesiącami na wodach brytańskich, znajduje się dotąd, pomimo wszelkich reklamacij, w ręku amerykan, i że inny statek, „Dolphin”, płynący pomiędzy Liverpoolem a Nassau, nie tylko został wzięty, lecz nawet osada jego, wbrew prawom ludzkości i zwyczajom międzynarodowym, wysadzona została na ląd na obcej wyspie St. Thomas. Postąpienie z okrętem „Peterhoff” jest również trudne do usprawiedliwienia. Roszczenia admirała związkowego do prawa zabierania okrętów kupieckich, płynących do portu neutralnego Matamoras, pod pozorem, że część ich ładunku może dostać się wypadkiem południowym stanom skonfederowanym, nie mogą być w żadnym wypadku cierpiane przez państwo wiodące taki jak Anglja handel, a wypadek ze statkiem „Peterhoff” jest krzyczącą niesprawiedliwością, tem bardziej, że takowy nie miał na swym pokładzie, jak zapewniają, żadnej kontrabandy wojennej. Do tego dodać należy dziwne postępowanie p. Adamsa, który bardziej jeszcze rozdraźnił publiczność angielską przez to, iż chce wprowadzić atakowanie statków angielskich w system”.

### Austrja.

*Wiedeń*, 26 *Kwietnia.* Rozwiązanie brygady modeńskiej, wyznaczone pierwiastkowo na maj, odroczone znowu zostało do jesieni. Jak zapewniają, akt ten dokonany zostanie w październiku, w końcu którego książę Modeński uda się do Bassano, dla zwolnienia swej brygady od złożonej mu przysięgi na wierność. Wojsko modeńskie utrzymywane jest od 1-go lutego prawie wyłącznie kosztem księcia Modeńskiego, który wydaje na ten cel po 45,000 złr. miesięcznie. Zwłoka w rozwiązaniu brygady modeńskiej ztąd pochodzi, że w pewnych sferach popierano plan utrzymania tego oddziału na żołdzie austrjackim, pod nazwą legji włoskiej; lecz plan ten nie został przez rząd przyjęty.

*Hermansztadt*, 22 *Kwietnia.* Po sprawdzeniu wczorajszego protokółu, na dzisiejszem (trzeciem) posiedzeniu publicznem kongresu narodu rumuńskiego, projekt do adresu, zredagowany przez osobną komisję, odczytany został, wśród oznak zadowolenia całego zgromadzenia, przez radcę zarządu krajowego Uldulianu. Projekt ten oparty został na przyjętych wczoraj zasadach i obejmuje wynurzenie uczuć wierności nie tylko dla monarchy i jego dynastji, lecz i dla udzielonych przez niego praw zasadniczych, mianowicie dla dyplomu październikowego i dla ustawy lutowej. O ile wnosić można z jednorazowego, szybkiego przeczytania tego projektu, rumuni upraszają głównie o zwołanie sejmu siedmiogrodzkiego, ażeby za pomocą takowego przyczynić się do wzniesienia gmachu konstytucji monarchji austrjackiej w duchu praw zasadniczych państwa. Rozpraw nad tym projektem wcale nie było, lecz takowy uznany został jednozgodnie, zaraz po jego odczytaniu, za adres podziękowania kongresu rumuńskiego. Wniosek postawiony przez p. Barica po odczytaniu adresu, dotyczący uczynienia w tym ostatnim wzmianki o stosunku w. księztwa Siedmiogrodzkiego do Węgier, dla dania narodowi węgierskiemu dowodu przyjaznego dlań usposobienia, został odrzucony na teraz z tego powodu, że adres podziękowania powinien zachować właściwy sobie charakter i że podobne oświadczenie znajdzie miejsce w osobnej petycji, która obejmować będzie życzenia i zażalenia kongresu i która ma być również u stóp tronu złożoną. Taż sama komisja, która złożyła projekt do adresu, odda jutro kongresowi do roztrząśnięcia projekt petycji. Na czele deputacji, która zawiezie Cesarzowi adres, stać będzie biskup Szaguna, gdyż arcybiskup Suluz, z powodu zbyt podeszłego wieku, zrzekł się tego zaszczytu.

### Francja.

*Paryż*, 24 *Kwietnia.* Dziś izba w dalszym ciągu prowadziła rozprawy nad budżetem. Po małej utarczce finansowej pomiędzy pp. Andelarre, Larabure i Vuitry, przystąpiono do budżetu ministerstwa stanu. Baron Ravine popierał swą poprawkę, żądającą aby cofnąć zapomogę teatrom, a fundusz ten przeznaczyć dla kościołów i szkół. Następnie p. Jubinal zabrał głos w przedmiocie organizacji bibliotek publicznych i szkoły dyplomów, której żądał rozszerzenia. Mowa jego przyjęta była przez izbę z widoczną przychylnością. Potem p. Ravinel dotknął kwestji stadnin, które według niego rząd zamierza znieść. P. Baroche starał się usunąć tę obawę, stanowczem oświadczeniem, że rząd nie ma podobnych, przypisywanych mu zamiarów.

P. Ollivier chciał sprowadzić rozprawy na pole polityczne i zapytał jak stoi sprawa meksykańska, oraz inne kwestje europejskie. P. Billault odpowiedział mu w krótkich słowach: „O Meksyku, *Monitor* za każdem nadejściem wiadomości, donosi to co wie rząd. Ażeby więcej powiedzieć, aby donieść o stanowczem skutku działań wojennych, rząd czeka na urzędowe wiadomości”. Co do innych spraw zagranicznych, wykazał niewłaściwość udzielania w obecnej chwili objaśnień. Przytem pówtórzył, że jedynemi organami rządu są: z dzienników *Monitor*, a w izbie komisarze rządowi. W końcu wyraził ubolewanie, że w kraju tak rozumnym tak łatwo wierzą najsprzeczniejszym wieściom. Trudne sprawy nie postępują tak szybko do ostateczności, a należy ufać rozumowi Cesarza. Izba gorąco przyjęła te wyrazy.

Następnie podniesiona została kwestja wyborcza, przyczem system kandydatur rządowych kilka silnych otrzymał ciosów tak z prawej jak i z lewej strony. P. Jouvenel, jako wykreślony z listy kandydatów popieranych przez rząd, w mowie swej nie miał dosyć swobody; p. Lemercier postawił za niego wnioski, nazywając rzeczy po imieniu i wprost występując przeciw kandydaturom rządowym. Pp. Pierre i Picard jeszcze silniej występowali przeciwko popieraniu kandydatów przez rząd i towarzyszącym mu koniecznie działaniom władz administracyjnych, pierwszy z oryginalnością i zręcznością, która zjednała mu zaszczytne miejsce w rzędzie mówców ciała prawodawczego, drugi z dowcipem, żywością, energją, jakich daje dowody przy każdem odezwaniu się. P. Baroche odpowiedział wszystkim przeciwnikom obecnego systemu kandydatur, dowodząc prawa władz administracyjnych wskazywania wyborcom kandydatów przez siebie wybranych, dodając, że wybór ten pada na osoby najgodniejsze i mające najwięcej przychylności u wyborców. Żywa interpelacja p. Juljusza Favre, przerwała mowę ministra bez wydziału a zarazem prezesa rady stanu; w izbie powstało zamięszanie i hałas, i zaledwie po kwandransie p. Baroche mógł wrócić do głosu i zakończył oświadczeniem, iż rząd nie porzuci swych kandydatur, w interesie kraju, swobody, i aby nie oddać głosowania powszechnego na pastwę intrygom stronniczym. P. Juljusz Favre odpowiedział, że koalicje tworzą się tylko w imię godności wyborów, lecz słowa jego w śród ogólnego hałasu nie były dosłyszane. Posiedzenie zakończone zostało ciekawemi rozprawami o sieci linij telegraficznych, przyczem p. Boinvilliers udzielił stanowcze objaśnienia. Przed kilkoma laty było 3,000 kilometrów drutów, dziś jest 88,000 kilometrów. Przesyłano 900,000 depesz, a dziś przesyła się 1,500,000.

O podróży Księcia Napoleona, krążą sprzeczne pogłoski. Według jednych książę w niedzielę (26-go) wyjedzie do Florencji, według innych, projekt wszelkiej podróży został odroczony.

Mówią tu o przyjeździe Cesarza austrjackiego do Francji; lecz zdaje się, iż można powątpiewać o wiarogodności tej wiadomości, chociaż roznoszący ją, utrzymują, że już w tym celu robią się przygotowania w Fontainebleau. Zapewne przysposobienia na przyjęcie księcia Walji i jego małżonki, których przybycie nie ulega wątpliwości, dało powód do tych pogłosek. Stosunki pomiędzy Francją a Austrją, mają być bardzo przyjazne. Ajent finansowy austrjacki przybył do Paryża dla poznania stowarzyszenia kredytu ruchomego paryzkiego, ponieważ podobna instytucja kredytowa ma być założona w Wiedniu. Rząd pragnął aby natychmiast ajentowi temu dano możność zbadania wszelkich szczegółów i w tym celu Cesarz powoływał do siebie p. Fremy.

Krąży pogłoska, że w Instytucie Francji ma być utworzony osobny oddział nauk wojskowych, gdzie będzie zachowane miejsce dla jednego z członków rodziny cesarskiej, jeżeli nie dla samego Cesarza.

### Włochy.

*Turyn*, 22 *Kwietnia.* Nowych wiadomości nie ma. Król znajduje się we Florencji, a obecność jego natychmiast położyła koniec pewnego rodzaju niezadowolnieniu, jakie poprzednio dało się spostrzegać w Toskanji. Ministrowie po kolei udają się do Florencji. Jutro udaje się tam minister wojny, jenerał della Rovere ze swym sztabem, dla powiększenia orszaku Króla, w czasie kiedy ten ostatni będzie odbywał przegląd wojsk znajdujących się w Toskanji.

## RZECZY NAUKOWE.

### Wiadomości bieżące z nauk ścisłych.

*System planetarny Syrjusza— Widmowy rozbiór tej gwiazdy—Jeografja Marsa—Sole poczwórne—Ostrygi trujące—Badania toksykologiczne nad fosforem—Piorunochrony—Telegraf atlantycki—Telegraf domowy—Płomień gwiaździsty—Gorylla—Badania nad meteorami i Album meteorologiczne—Zapałki z czerwonym fosforem.*

Niedawno p. Clark, odkrył a raczej odszukał satelitę Syrjusza; korzystając z pięknych dni marcowych, p. Hermann Goldschmitt liczbę satelitów tej świetnej gwiazdy doprowadził do czterech. Tym sposobem luneta amatora, wskazała o 62 bilionów mil (w liczbach okrągłych), system planetarny podobnego układu jak i nasz słoneczny.

Rozbiór widmowy Syrjusza, dokonany w obserwetorjum rzymskiem przez p. Janssena wspólnie z Ojcem Secchi, uzupełnia to podobieństwo. Widmo to, obserwowane w chwili kiedy gwiazda wysuwa się z obloków, przedstawia takie same ciemne pasy, jak widmo słoneczne obserwowane przy zachodzie lub wschodzie słońca. Syrjusz zatem, około którego obracają się odległe światy, pod względem składu chemicznego, nie różni się od naszego słońca, koło którego krąży ziemia.

Profesor Phillips, z Oksfordu, w ciągu zeszłej jesieni, gorliwie zajmował się spostrzeżeniami nad planetą Marsem i rezultat swych prac przesłał królewskiemu towarzystwu w Londynie. Położenie planety tej było takie, że wyraźnie można było widzieć jej czub lodowaty, odpowiedni zupełnie lednikom przy południowym biegunie kuli ziemskiej; granice tych ledników tak były wyraźne, że p. Phillips opisuje szczegółowo wszelkie ich załamy. Czub północnej półkuli Marsa za to, zaledwie był widzialny. Szeroki pas zielonkowaty, z głębokiemi zatokami, mający podobieństwa do wielkiego wodozbioru, zajmuje strefę równikową. Z tego mniemanego oceanu, wystaje wyspa rownie czerwonawej barwy, jak i lądy położone na północy i południu tej planety.

Do soli podwójnych i potrójnych, znanych w chemji, należy teraz dodać i sole poczwórne. P. J. Nicklès dał poznać światu tę nową klasę soli. Dotąd mieści się w niej tylko jedno ciało: chlorek podwójny ołowiu i barytu połączony z podwójnym masło-octanem ołowiu baryty. Sprawozdanie z badań nad własnościami tej poczwornej soli, p. Nicklès przedstawił paryzkiej akademji nauk. Napróżno usiłował on w miejsce ołowiu, podstawić inny jaki metal, dla otrzymania innych poczwórnych soli. Sól ta, ciekawa jako pierwsza w serji którą uzupełnią następne odkrycia, ważna jest i pod względem praktycznem. Wiadomo jak użyteczny jest chlorek ołowiu dla utrwalania barw helio-chromicznych według systemu p. Niepce de Saint-Victor; lecz chlorek ten nie łatwo się rozpuszcza. Poczwórna zaś sól odkryta przez p. Nicklès, do której składu wchodzi chlorek ołowiu, rozpuszcza się na gorąco w swym ługu pokrystalicznym, również jak i w wodzie nasyconej solą. Odkrycie to pozwoli zatem p. Niepçe de Saint—Victor używać chlorku ołowiu w skoncentrowanym roztworze.

Z powodu że ostrygi z ław nad rzeką Falmouth w Anglji, przesyłane do Rochefort, powodowały u osób które je jadły, oznaki otrucia, polecone zostało p. Cuzent, naczelnemu aptekarzowi marynarki francuzkiej, zbadanie tych ostryg. P. Cuzent zaraz odkrył w nich obecność miedzi; ławy z których je wzięto leżą tuż przy kopalniach miedzi. P. Cuzent podaje dwa proste, a szybkie dające rezultaty sposoby, przekonania się o obecności miedzi, z których jeden jest dostępny dla każdego. Należy utkwić zwyczajną igłę od szycia, w zielone części tego mięczaka, nalać na to taką ilość octu aby w nim pogrążona była ostryga, i pozostawić tak kilka sekund, Przy tem działaniu idzie o osadzenie miedzi w stanie metalicznym; jeżeli miedź w istocie znajduje się w ostrydze, w przeciągu nie całej minuty, część igły zamoczona w occie zczerwienieje po wierzchu; rozumie się że należy użyć czystego octu.

W szeregu doświadczeń dokonanych w laboratorjum p. Woehlera w Getyndze (o których p. Sainte Claire-Deville zdał sprawę paryzkiej akademji nauk), pp. P. Christophle i F. Beilstein, uczniowie znakomitego niemieckiego chemika, zastosowali rozbiór widmowy do badań toksykologicznych nad fosforem. Z kwartowej bani z rurką zakończona platynowym końcem, chemicy ci dobywają wodór, a przekonawszy się że płomień tego gazu w rozbiorze widmowym nie odbija żadnego pasa, wprowadzają do bani małą ilość fosforu, tyle ile go się znajduje na końcu zapałki; natychmiast płomień otrzymuje żywą zielono-szmaragdową barwę; kiedy natenczas podstawi się przyrząd pp. Kirchofa i Bunsena, na lewo od pasu sodu, ukazują się dwa przepyszne zielone pasy, i trzeci mniej widzialny, pomiędzy temi dwoma a pasem sodu. Podobne zjawisko okazuje się przy użyciu kwasów fosforawych i nadfosforawych. Z nadzwyczajnej czułości tego odczynnika i pewności otrzymywanych rezultatów, można wnosić, jak sposób pp. Christophla i Beilsteina może być użytecznym przy dochodzeniu otrucia fosforem.

Czysta woda jest o 6,754 miljonów razy gorszym przewodnikiem elektryczności niż miedź. Na tej zasadzie, ażeby elektryczność spływała tak łatwo z konduktora do wody zaskórnej, w którą pogrążony jest konduktor, jak spływa po samym konduktorze, należałoby aby woda ta dotykała konduktora, powierzchnią 6,754 miljonów większą, od powierzchni konduktora w przecięciu. Przypuszczając że konduktor w przecięciu ma 1 centymetr kwadratowy powierzchni, część jego zanurzona, powinna stykać się z powierzchnią wody zaskórnej na 675,400 metrach kwadratowych. Ponieważ jednak z rozmaitych przyczyn, woda studzienna lepszym jest przewodnikiem elektryczności od wody czystej, p. Perrot, który w ostatnich czasach zajmował się badaniami w tym przedmiocie, sądzi, że dostatecznem by było aby zanurzona powierzchnia konduktora dochodziła 1,000 metrów kwadratowych. Przy zwyczajnych jednakże piorunochronach, zajmuje ona zaledwie jedną dziesiątą część metra kwadratowego. Jeżeli zasady te są dokładne, powierzchnia zanurzona konduktora w zwykłych piorunochronach, jest dziesięć tysięcy razy mniejszą aniżeli by należało; a w skutku tego jeżeli piorun ściągnięty zostanie przez piorunochron to przedstawia on spływaniu elektryczności dziesięć tysięcy razy większy opór, niż sam konduktor; a z tego powodu w konduktorze jest naprężenie elektryczności, które czyni go niebezpiecznym dla ciał sąsiednich. Tego właśnie dowodzi p. Perrot w sprawozdaniu z swych badań.

Projekt połączenia telegraficznego Anglji z Ameryką, znów został wzięty pod rozwagę. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że będą czynione nowe usiłowania, w celu położenia liny telegraficznej pomiędzy Irlandją a Newfoundlandem. W końcu zeszłego roku, nowe zostały dokonane badania co do głębokości morza na zachód od Irlandji, przez statek *Porc-Epic*, pod kierunkiem p. R. Hoskin, w przewidywaniu przywrócenia dawnej linji.

Z raportu złożonego kompanji atlantyckiego telegrafu okazuje się, iż jest nadzieja zebrania wkrótce kapitału potrzebnego na zbudowanie i położenie nowej liny. Prezes kompanji, p. Stuart Wortley utrzymuje, że wszystkie zdarzone dotąd wypadki, miały miejsce przy nizkiej wodzie, i że ani razu nie przyszło reperować liny w miejscu gdzie była głęboko złożona. Z wyjątkiem zaś dwóch końców przy brzegach Irlandji i Newfoundlandu, cała lina telegrafu atlantyckiego, może spoczywać na dnie bardzo głębokiego i spokojnego morza; nie należy mieć zatem obawy aby mogła być uszkodzoną. P. Wortley w bardzo energicznych wyrażeniach potępiał błędy popełnione przy budowie i położeniu pierwszej liny, dodając iż wiadome mu są fakta tłomaczące pierwsze niepowodzenie. Bardziej zdaje mu się niewytłomaczonem, iż lina zle zbudowana, zepsuta, położona na prędce i tak że nie dosięgła dna morskiego, jednakże posłużyła do przesłania kilku de-

W izbie, w czasie rozpraw nad budżetem wydziału sprawiedliwości, zachęcano ministra tego wydziału, aby się zajął ujednostajnieniem kodeksów i postępowania sądowego. Lecz nie byłoby to łatwą rzeczą. Trudno bardzo licznemu zgromadzeniu uchwalać prawa, szczególniej w kraju, gdzie jest mnóstwo prawników i gdzie każdy ma łatwość wysłowienia nie zawsze miłą dla publiczności. Wszakże, różne prawodawstwa włoskie, jakkolwiek nie są zupełnie jednostajne, nie mają pomiędzy sobą zasadniczych niedogodności. Obok tego jednostajność nie zdaje się być koniecznym warunkiem zjednoczenia, a może lepiej byłoby nie spieszyć się i zostawić działaniu czasu złagodzenie uprzedzeń i przesądów. Różnice prawodawstwa w Anglji, Szkocji i Irlandji, wcale nie przeszkadzają jedności politycznej Wielkiej Brytanji. Taką drogą możnaby zachować prawdziwą decentralizację, nie osłabiając władzy rządu.

Budżet marynarki będzie roztrząsany po budżecie wydziału sprawiedliwości. Spodziewają się, że wszystkie budżety będą uchwalone przed końcem miesiąca, co przywróci normalny stan finansowy. Jest to pierwszy krok na drodze poprawienia kredytu publicznego. Nic nie przeszkodzi już uchwalenia w właściwym czasie budżetu na rok 1864. W ogóle, można uważać za bardzo pomyślny rezultat, że w ciągu dwóch lat po tylu zmianach, potrafiono uregulować bieg finansów. Bo królestwo włoskie prawnie zostało ukonstytuowane d. 18-go lutego 1861 r.

Projekt do prawa podnoszącego kapitał banku narodowego do 100 milionów fr. i zatwierdzającego zlanie z tym bankiem banku toskańskiego, zostanie w tych dniach wniesiony do izby i uchwalony jako niecierpiący zwłoki. Bank neapolitański, zostaje tem czem był, to jest ciałem moralnem, mającem prawa na równi z zakładami dobroczynnemi mającemi własne fundusze, a tylko pozostającemi pod opieką rządu. Można się atoli spodziewać, że bank ten zostanie przekonany o konieczności nie odrzucania systematycznego biletów banku narodowego; do podobnego sposobu postępowania nie mogą być pobudką słuszne przyczyny. Oprócz tego, nic nie szkodzi, że bank ten pozostaje. Pieniądze są tak drogie we Włoszech, i tak ich wiele potrzeba, że nigdy nie będzie za nadto zakładów kredytowych. Dekreta zatwierdzające statuty nowego stowarzyszenia kredytu ruchomego włoskiego i banku kredytu włoskiego, obu instytucij zostających pod opieką stowarzyszenia kredytu przemysłowego paryzkiego, miały być w niedzielę podpisane przez króla.

Zdrowie p. Fariniego podług ostatnich wiadomości cokolwiek się polepszyło, i znów jest iskierka nadziei zachowania go przy życiu.

Wkrótce ma tu przybyć hr. Mamiani, poseł włoski w Atenach, który korzystając z krótkiego urlopu, pragnie wytchnąć po trudach urzędowych.

Niektóre dzienniki utrzymują, że gabinet powierzył tajemne misje duchownym, a między innemi księdzu de Monte-Cassino, w celu zawiązania układów z Rzymem. Przeciwnie zapewniają, że przysposabia się nowa wyprawa do prowincij południowych z Rzymu, gdzie nadesłane zostały na ten cel znaczne sumy z Ljonu i Monachjum.

W tych dniach na prowincji aresztowano kilka osób; ciągle jest mowa o knowaniach krańcowego lewego stronnictwa, tajnych werbunkach i podobnych rzeczach.

## WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

*Nowy-Jork*, 16 *Kwietnia*. Zaniechano ataku na Charlestown. Kapitanowie mocno uszkodzonych statków pancernych oświadczyli, że atak ten jest niewykonalnym i cofnęli się wraz z armją lądową jenerała Huntera do Port-Royal. Również jen. Grant cofnął się z Vicksburgu i złączy się z jenerałem Rosenkranzem, lub wkroczy do stanu Missisipi. Stanowisko komandora Farraguta nie zmieniło się. Stanowisko jenerała Forstera w Waszyngtonie, w Karolinie północnej jest ciągle zagrożone, gdyż dotąd nie mógł otrzymać posiłków. Skonfederowani postępują w kierunku Suffolk w Wirginji. Napad związkowych na Pemberton został zaniechany. Oburzenie przeciw Anglji coraz więcej się wzmaga. Sprawa statku *Peterhoff*, jeszcze nie została zadecydowaną. Lord Lyons żąda wydania pakietów pocztowych, znajdujących się na tymże statku. W Nowym-Jorku miały miejsce kilkakrotne starcia między białymi i murzynami. Jenerał Burnside wyznaczył karę śmierci za wszelką pomoc daną nieprzyjaciołom.—Według wiadomości z Meksyku, bombardowanie Puebli miało nastąpić w połowie marca. Pomiędzy dowodzącymi w Puebli, podobno panują niezgody. Mówią, że parostatek angielski przywiózł do Mobile wiadomość, iż francuzi opanowali stolicę.

*Berlin*, 27 *Kwietnia*. Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, prawo dotyczące odpowiedzialności ministrów, zostało przyjęte większością wszystkich głosów przeciw sześciu. Potem nastąpiły sprawozdania, dotyczące podanych petycij. Przyszłe posiedzenie będzie miało miejsce w piątek lub sobotę.

*Marsylja*, 23 *Kwietnia*. Wiadomości z Rzymu z dnia 22-go b. m. donoszą, że oficerowie francuzcy urządzili powtórne widowisko karuselu na cele dobroczynne.— Z Neapolu dochodzą wieści pod tą samą datą, że ajent konsularny francuzki w Bari, p. Aleksander Michel, aresztowany niedawno z powodów politycznych, przeprowadzony został do Neapolu. Jeneralny konsul francuzki czyni kroki, aby wyrok w tym procesie był jak najspieszniej wydany.

*Londyn* 25 *Kwietnia*. Hr. Russell przesłał lordowi Lyons notę z żądaniem niezwłocznego zadosyćuczynienia za zajęcie statku *Dolphin*, wymagając przytem, aby p. Adams został przez swój rząd zganionym.

*Bukarest*, 25 *Kwietnia*. Pogłoski rozsiewane co do trudności w poborze podatków, są zmyślone. Dwaj tylko deputowani, bracia pp. Golesco, oświadczyli w liście, który został ogłoszony, i poparty przez znaczną liczbę zwolenników, że nie zapłacą podatku. Lecz za pierwszem wezwaniem władzy nie omieszkali uiścić się z zobowiązań względem państwa.— Książę panujący z małżonką zwiedzają różne okręgi Mołdawji. Wszędzie są przyjmowani z oznakami najżywszej przychylności. Wszędzie przysposabiają na ich przyjęcie bramy tryumfalne i iluminacje.— Książę Vogorides umarł.

*Raguza*, 24 *Kwietnia*. Uzbrojone bandy muzułmanów przybywają z Korienicz, Liubinie i Gasko do Trebinje, żądając uwolnienia osób, które zburzyły szkołę grecką w tem mieście. Opóźniono wysłanie aresztowanych do Mostaru z obawy, aby nie usiłowano odbić ich na drodze.

*Raguza*, 25 *Kwietnia*. Komisja wyznaczona do wyprowadzenia śledztwa co do ostatnich wypadków, przybyła z Mostaru do Trebinji. Towarzyszy jej bataljon arnautów. Mahmud-Pasza opuścił Skutari, celem objęcia dowództwa wojska tureckiego w Trebinji.

*Madryt*, 25 *Kwietnia*. Po przemowach pp. Olozaga i Vahamonde, izba deputowanych zatwierdziła znaczną większością głosów projekt do prawa upoważniającego rząd do pobierania podatków. Spodziewają się przybycia księcia Brabanckiego do Alikante.

## WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był niepogodny, od godziny 7-ej rano prawie przez cały dzień z małemi przerwami deszcz padał. Średnia temperatura dnia jest $6\frac{3}{10}$,—największe ciepło po południu wynosiło $10\frac{2}{5}$, najmniejsze w nocy blizko 2 stopnie Réaumura. Barometr opadał,— średnia jego wysokość jest 745,21 milimetrów. Przed południem panował wiatr mierny południowy, po południu zachodni.

— Dnia 6 Marca r. b. były dwa pożary, z niewyśledzonej przyczyny, jeden na przedmieściu Sławencinie pod miastem Hrubieszowem, który zniszczył cztery domy mieszkalne i dwadzieścia zabudowań ekonomicznych, ubezpieczonych na rs. 370, a na dwóch przyległych budynkach rozebrano dachy; przyczem spaliło się żywego inwentarza, zboża i rozmaitych ruchomości na rs. 1470, — drugi we wsi Radziwie, gm. Łąck, pow. Gostyńskim, skutkiem którego zgorzały: dom mieszkalny, zabudowania ekonomiczne, ubezpieczone na rs. 360, oraz rozmaite ruchomości wartujące 150 rs.

— *Budżet ministerstwa oświecenia narodowego w Rosji na r.* 1863. Dziennik *Gołos* podał pod powyższym tytułem ciekawy artykuł, który w streszczeniu podajemy.—Oświata w Rosji, nie licząc Królestwa Polskiego i Finlandji, zostaje pod zawiadywaniem dziewiętnastu rozmaitych zarządów, przyczem ministerstwo oświaty, pod względem ilości zakładów naukowych i liczby uczących się, niema najobszerniejszego zakresu działalności, i dla tego to budżet jego samego nie wykaże dokładnie, jaki fundusz jest obracany na korzyść wychowania.

Ogólna liczba zakładów naukowych wszystkich dziewiętnastu zarządów wynosi około 17,183, a ogólna liczba uczących się do 649,300. Z liczby tej na ministerstwo oświecenia narodowego przypada prawie $\frac{1}{7}$ część zakładów a $\frac{1}{5}$ część uczących się. Reszta przypada na zarząd duchowny prawosławny, zakłady wojenno-naukowe, ministerstw: wojny, marynarki finansów, spraw zagranicznych, sprawiedliwości, dóbr państwa, dworu Cesarskiego, dóbr koronnych, spraw wewnętrznych, główny zarząd dróg i komunikacij, zarząd zakładów Cesarzowej Marji, zarząd Namiestnika Kaukazkiego, zarządy: pocztowy i Cesarskiego towarzystwa filantropijnego; oddzielny zarząd instytutu Łazarewskiego (w Moskwie) i St. Petersburgskie żeńskie towarzystwo patrjotyczne. — W przybliżeniu stosunek uczących się do ogólnej liczby mieszkańców wynosi 1,08%. Stosunek ten nawet w ostatnich czasach powiększył się przez zakładanie wielu nowych szkółek włościańskich.

Ogólna cyfra budżetu samego ministerstwa oświecenia, wynosiła w 1862 r., 4,223,776 r. 44 k.; na rok zaś 1863 pierwiastkowo proponowano 6,188,841 r. $28\frac{3}{4}$ k.—później zaś zredukowano do 6,019,738 r. $58\frac{3}{4}$ k.—Zwiększenie jednak cyfry budżetowej tegorocznej w porównaniu z zeszłoroczną jest tylko pozorne i objaśnia się tem, że ministerstwo przekazuje do kassy państwa roczną sumę z swych własnych zasobów.

Z ogólnej sumy budżetowej 6,181,847 rs. $28\frac{3}{4}$ k., przypada na część administracyjną około 10%; na uczoną—około 6%, pozostałe zaś 84% idzie na część naukową. Tym sposobem, jeśli podług rachunku przybliżonego przyjmiemy, że systemat ministerstwa wymaga od każdego mieszkańca Cesarstwa ofiary pieniężnej około 10 kopiejek, wówczas z nich idzie: 1 kop. na administrację; sześć dziesiątych kopiejek ną część uczoną, a $8\frac{4}{10}$ na naukową.

Utrzymywanie jedenastu zarządów okręgów naukowych wymaga 156,090 r. 57 kop.; utrzymywanie sześciu uniwersytetów pochłania 1,263,910 r. 30 k., a z utrzymaniem projektowanego uniwersytetu w Odessie i przebudowaniem dlań gmachu—1,371,463 r. 65 k., na utrzymanie zaś trzech liceów wydatkuje się 73,824 r. 57 k.

Zarząd częścią naukową, nie licząc zakładów naukowych parafjalnych, elementarnych, ludowych oraz zupełnie oddzielnych, składa się z 6,036 osób. Nie liczone są tu także komitety cenzury. — Opłata za wykształcenie i wychowanie w jednakowych pod względem stopnia zakładach naukowych nie jest jednostajną.

— Z wykazów celnych okazuje się, że obroty handlowe Francji wynosiły w r. 1862, pomimo przesilenia bawełniczego, ogólną sumę 4 miliardów 316 milionów fran. W roku 1861 też obroty handlowe przedstawiały sumę 4 miliardów 368 milionów fr., a zatem o 50 milionów fran. więcej niż w roku zeszłym. W roku 1862 przywóz wynosił 2 miliardy 127 milionów franków, a wywóz 2 miliardy 189 milionów fr. Co do tej ostatniej rubryki, do samej Anglji wywieziono rozmaitych przedmiotów za 601 milionów fr., a przywieziono ztamtąd do Francji za 465 milionów fr.

— Liczba mieszkańców Frankfurtu nad Menem, wynosiła z dniem 3-m grudnia 1862 r.. na przestrzeni blizko $1\frac{1}{5}$ mili kwadrat., 83,390 głów; z tej liczby mieszkało w samem mieście 71,462 głów, nie licząc w to załogi związkowej, wynoszącej 3,666 ludzi. W 1817 r. ludność Frankfurtu wynosiła 47,850 mieszkańców, w 1823 r. 50,824, w 1846 r. 68,240, a w 1855 r. 74,784.

— Flota kupiecka holenderska składała się z końcem roku zeszłego z 476 okrętów, zdolnych do odbywania podróży do Indij Wschodnich. Ogólna tej floty objętość wynosiła 143,983 łasztów. Z końcem zaś roku 1857, taż flota kupiecka liczyła 609 okrętów; w ciągu przeto kilku lat znaczna liczba statków ubyła, podczas gdy nowych przybyło bardzo nie wiele. W roku zeszłym spuszczono w Holandji na morze tylko sześć nowych okrętów, lecz za to prawie wyłącznie trzymasztowych.

— W mieście portowem Rotterdamie handel coraz bardziej się wzmaga, jakkolwiek nie w tych rozmiarach, jakich po wygodnem samego portu położeniu spodziewać by się należało. Tameczne domy handlowe, wśród których jest wiele firm niemieckich, są nadzwyczaj w swych przedsięwzięciach ogłędne i ztąd właśnie pochodzi mniejszy niżby należało ruch. Co tydzień wypływa z tego portu w przecięciu 27 parostatków obcych i tyleż tam przybywa, nie licząc w to ani statków parowych krajowych, ani tych które kursują na Renie. W Rotterdamie koncentruje się głównie handel kawą, której przywieziono w r. 1862 do wszystkich portów holenderskich 1,140,490 beli czyli pak z Indij Wschodnich i 69,200 beli z Indij Zachodnich.

— W Kanadzie zwrócono w tych czasach szczególniejszą uwagę na uprawę lnu, i w tym celu sprowadzono z Belgji znaczną liczbę rodzin, znających się dokładnie na tej uprawie. Francuzka część tamecznej ludności ustępuje o wiele, pod względem działalności na polu handlu i przemysłu, kanadyjczykom pochodzenia angielskiego i niemieckiego. Obecnie atoli francuzi tameczni zaczynają rozwijać daleko większą niż dotąd czynność. W nowem mieście Avenir, na południowym brzegu rzeki Św. Wawrzeńca, zaczęło niedawno wychodzić czasopismo rolnicze w języku francuzkim.—Ze Stanów Zjednoczonych, z powodu toczącej się tam wojny domowej, ogromna liczba rodzin emigruje do Kanady.

— Francja spożywa 65 miljonów funtów tytuniu. Sprzedaż tytuniu powierzona jest 80,000 urzędnikom, którzy składają kaucje wynoszące od 80 do 2,500 złp.; skarb ustępuje im 33 miljony złotych, zatem każdy sprzedający, średnio ma przeszło 800 złp. zysku. We Francji robią tylko $2\frac{1}{2}$ i 5-cio groszowe sygara, droższe zaś sprowadzają z Hawanny. Urzędnicy wyżsi w fabrykach tytoniu w liczbie 60 wybierani są z pośród uczniów szkoły politechnicznej. Skarb w zakładach tych posiada zapas tytuniu wartości przeszło 135 miljonów złp. Sprzedaż droższych sygar nie stanowi znacznej rubryki, chociaż skarb dostarcza zagraniczne cygara za tańszą cenę niż ich poprzednio dostarczała kontrabanda. Jedna gałęź przemysłu tytuniowego, którą administracja skarbowa zaczęła się teraz zajmować obiecuje nadzwyczaj świetne zyski; a mianowicie wyrób cygaret (papierosów), ponieważ z $2\frac{1}{2}$ funtów tytuniu tureckiego lub marylandu kosztujących 30 złp., można zrobić 750 cygaret, które sprzedawane po $1\frac{1}{4}$ grosza, przyniosą czystego zysku przeszło 24 złp. to jest więcej niż sto za sto, od surowego materjału.

## WIADOMOSCI LITERACKIE.

— W tych dniach, opuścił prasę *szósty* zeszyt *Historji Literatury powszechnej* przez Fr. Henryka Lewestama, kończący tom pierwszy a zatem historję literatury starożytnej. W zeszycie niniejszym, kreśląc w dalszym ciągu dzieje literatury rzymskiej, autor przebiega liryków i elegików, pomiędzy ktoremi najważniejsze zajmują miejsca Katullus, Horacjusz i Tybull; dalej satyryków i epigramatyków, gdzie szczególniej zwrócona jest uwaga na Juwenalisa; potem przechodzi do dziejopisarzy, pomiędzy któremi palmę pierwszeństwa trzymają Liwjusz i Tacyt; retoryków i mówców, gdzie najważniejsze stanowisko zajmuje Cyceron; a kończy na filozofach i innych prozajkach, z pomiędzy których najwyżej stoi Seneka.

— W tych dniach wyszła w Petersburgu książka pod tytułem: *Rukowodstwo k izuczeniju meżewych zakonow* (Przewodnik dla obeznania się z prawami o rozgraniczeniu). Streszczone są w niej głównie prawa wydane ostatniemi czasy a dotyczące nowych stosunków gruntowych pomiędzy obywatelami i włościanami. Przewodnik ten, ułożony przez p. Grygorowicza, przeznaczony jest szczególniej dla właścicieli dóbr i włościan, i dla tego zawiera w sobie nietylko wyciągi ze zbioru praw o rozgraniczeniu, ale i wszelkie wydane w ostatnich czasach okólniki, instrukcje i t. p., dotyczące klasyfikacji gruntów podług ustawy z 19-go Lutego 1861 roku. — Książka ta znajduje się we wszystkich księgarniach Petersburgskich.

— W Pradze wyszedł zeszyt 4-ty zbioru opowiadań czeskich, pod tytułem: *Zabawy pro mladeż*. Zeszyt ten obejmuje powiastkę *Hoch paszerów* w drugiem wydaniu. — Tamże wyszedł zeszyt 40-ty „Biblioteki teatralnej" *(Diwadelni biblioteka)*, obejmujący komedję Frejtaga *Nowinarzi*, w przekładzie czeskim przez Prawosława Wolaka.

— W najnowszym, (17-m) numerze tygodnika czeskiego *Lumir*, znajdujemy w dalszym ciągu dokonany przez p. Jana Gebaura przekład na język czeski następujacych poezij narodowych bulgarskich: Pieśni żałosne: *Diwka a had, Orlowe, Marne snażeni, Bratr a sestra;* Pieśń wesoła *Pieprz;* Pieśni miłosne: *Ztrata, Ledenska Andielina, Bulharske diwky*.— Z tych jedna pieśń, mianowicie *Bratr a sestra*, zasługuje na uwagę głównie z tego powodu, że upatrujemy w niej podobieństwo do pieśni polskiej, znajdującej się w zbiorze Żegoty Pauli, a także w *czitance polskiej* Czelakowskiego: „Pod Krakowem czarna rola, Chodziły tam krakowianki" i t. d. Bracia Miładinowie, którzy ją w swym zbiorze pieśni bulgarskich podają, sami powiadają, iż pieśń ta bardzo przypomina jednę z pieśni polskich, lecz nie nadmieniają, którą mianowicie.

— *Enneady* Plotina, naczelnika szkoły nowoplatońskiej, dotąd nie były przetłomaczone na żaden z nowożytnych języków; p. Bouillet, inspektor jeneralny wychowania publicznego we Francji, znany autor *Słownika powszechnego jeograficznego i historycznego*, przełożył to dzieło na język francuzki i uzupełnił licznemi objaśnieniami. Dla wskazania zalet tej ważnej pracy, która wydana została w Paryżu w trzech tomach, dosyć jest wspomnieć, że dzieło to zostało uwieńczone przez Akademję francuzką, która przez usta swego sprawozdawcy, nazwała to dzieło prawdziwym pomnikiem, wzniesionym na cześć nauki.

— Wydawanego przez prof. Pfeiffera dzieła zbiorowego, pod tytułem: *Germania*, wyszły niedawno zeszyty: czwarty siódmego, oraz pierwszy ósmego rocznika. Ostatni zeszyt rocznika siódmego zaczyna się od ciekawej rozprawy przez E. L. Rochholza, pod tyt.: *Gold, Milch und Blut. Mythologisch*,—gdzie w trzech oddziałach—*Das goldene Zeitalter, Das Milchmeer* i *Das schreiende Blut*, wyjaśnione zostało znaczenie mitologiczne trzech w tytule wyszczególnionych przedmiotów, przyczem znakomity badacz podań i legend daje dowody wielkiego naczytania i głębokiej nauki, a przytem pisze stylem ponętnym. — Dalej następują: *Emendationes zu Hartmanns Erek*, przez Teodora Becka; *Ueber die Herleitung des Namens Baier*, przez Konrada Hofmanna; zbiór wyjątków z Ojców Kościoła i z poezij niemieckich „O ziemi, jako dziewiczej matce Adama."

Zeszyt pierwszy rocznika ósmego obejmuje, oprócz rozbioru pozostałego po zgonie L. Uhlanda w rękopiśmie utworu *Die Todten von Lustnau*, znaczną liczbę mniejszych artykułów i rozpraw, mianowicie: *Gothischen Konjekturen und Worterklärungen*, przez Hofmanna; *Bruchstücke einer Handschrift mit althochdeutschen Glossen*, przez tegoż; *Quellennachweise zu Hugo von Langensteins Martina*, gdzie jako źródła do tego utworu, wykazane są legenda łacińska z Acta Sanctorum: *Innocentius de contemptu mundi*, oraz *Compendium theloogiae veritatis;* dalej następuje sześć mniejszych artykułów K. Bartscha, z których na uwagę zasługuje *Das Spiel von den sieben Farben;* ważny jest dla języka niemieckiego, sztuki metrycznej i stopnia dawnej oświaty, zamieszczony tu utwór poetyczny z XII wieku, pod tytułem: *Diu Mâze*, poczerpnięty z jednego z rękopismów hejdelbergskich i t. d.

— Nie dawno, jak to już wspominaliśmy, p. Burckhardt, bibliotekarz w Wejmarze, znalazł w archiwach książąt saskich z linji Ernestyńskiej, listy Lutra. Teraz donoszą, że p. Emil Colombey, bibliotekarz ciała prawodawczego w Paryżu, znalazł pewną liczbę nieznanych *listów Ninon de Lenclos*. Znakomitej tej kobiety, znane były dotąd tylko

---

pesz. Lina taka sama jak pierwsza kosztowałaby obecnie 15 miljonów fr., lecz dosyć będzie 5 do 6 miljonów fr. na zrobienie liny daleko lżejszej, a zupełnie wystarczającej. Postanowiono, że kapitał kompanji ma wynosić 15 miljonów franków, i że każda akcja wartości 125 fr., ma się dzielić na pięć części po 25 fr.. Nowożytna nauka nie mogła znieść niepowodzenia i bezwątpienia potrafi powetować pierwszą klęskę.

Wiadomo, że magnes ruchomy obracany na około magnesu stałego, daje początek prądowi elektrycznemu. U p. Wheatstone w Londynie, w jego pracowni na stole pod oknem, znajduje się podobny przyrząd w skrzynce mającej półtory stopy długości. Z przodu skrzynki są druty telegraficzne przez okno przeprowadzone do środka miasta; z tyłu jest koło z korbą, za pomocą którego wzbudza się prąd (tak samo jak się gra na katarynce); nakoniec stół z 26-ma klawiszami ma 26 liter alfabetu. Jest to telegraf domowy za pomocą którego, każdy nie wychodząc z pokoju, mógłby komunikować się z światem zewnętrznym. W Londynie wielu handlujących, za pomocą drutów telegraficznych, połączyło swe kantory w środku miasta leżące, z swemi mieszkaniami będącemi na przedmieściach.

P. Marc-Antoni Gaudin nadał nazwę gwiaździstego, płomieniowi 250 razy jaśniejszemu od zwykłego płomienia gazowego, a który otrzymuje, paląc w czystym tlenie, nawęglony gaz do oświetlania. Obecnie proponuje on zastosowanie tego płomienia gwiaździstego, do oświetlania placu Karuzelu w Paryżu. Na podstawie granitowej, służącej za wodotrysk, wznosiłby się olbrzymich rozmiarów posąg, trzymający w ręku pochodnię, z której płomień (nie ulegające żadnej zmianie pod wpływem wiatru lub deszczu), oświecałby silniej niż dziesięć tysięcy świec. Pochodnia mająca 2 metry długości, zwróconaby była ku biegunowi północnemu i w dzień służyłaby za pręt ogromnego kompasu słonecznego, mozajkowo oznaczonego naokoło basenu wodotrysku.

Wrażliwy opis podany przez p. du Chaillu spotkań z goryllą w lasach podwzrotnikowej Afryki, zwrócił uwagę na tę olbrzymią małpę; obecnie doktór Auzoux otrzymał wprost z Gabonu, w beczce spirytusu doskonale zakonserwowaną goryllę. Ogromne to zwierzę, przez trzy dni wystawione było na widok publiczny w amfiteatrze uczonego profesora. Jest to stara samica, która straciła część zębów, wysoka na $1\frac{1}{2}$ metra, sierść ma szarostalową, oczy mocno wpadnięte, powieki wystające, nos bardzo płaski, prawie wklęsły, uszy okrągłe na jednej linji z oczami, szczęki ogromne, kark zsiadły, ramiona i piersi szerokie, ręce silne i dobrze zbudowane, dłonie czarne i gładkie wewnątrz a na odwrotnej stronie obrosłe, palce grube i krótkie, paznokcie czarne i grube, nogi krótkie bez łydek, zakończone stopami będącemi olbrzymiemi dłońmi, których grube odciski dowodzą, że gorylle chodzą na piętach. Łatwo można zrozumieć widząc to martwe zwierzę, jakiego doznał wrażenia p. du Chaillu, kiedy po raz pierwszy spotkał się oko w oko z żywą goryllą. Opisuje on to spotkanie w następujący sposób:

„Nagle coś poruszyło się w gęstwinie i wkrótce ukazała się naszym oczom olbrzymia gorylla, samiec. Przeszedł on przez zarośla na czterech łapach, ale skoro zobaczył nasz oddział, powstał na dwie łapy i śmiało na nas spojrzał. Był wtenczas odległy o 12 metrów od nas i przedstawiał obraz, który mi nigdy nie wyjdzie z pamięci. Wysoki na sześć stop, z olbrzymiem ciałem, szeroką piersią i wielkiemi muskularnemi rękami, ciemno-szaremi, mi, błyszczącemi oczami, a jakimsiś djabelskim wyrazem fizjonomji, przypominającym jakby senną marę, — takim okazał mi się stojący przed nami król afrykańskich pustyń. Wcale nas się nie bał; stał, bijąc się swemi potężnemi pięściami w piersi, które wydawały jakby głuchy odgłos bębna (jest to ich sposób wyzywania) i od czasu do czasu wydawał okrzyk. Okrzyk gorylli jest najokropniejszym odgłosem, jaki można usłyszeć w lasach afrykańskich. Rozpoczyna się jakby szczekaniem rozzłoszczonego psa, a potem przechodzi w przeciągły, gruby huk, jakby daleki grzmot, za który często go brałem, nim widziałem gorYllę. Huk ten tak jest wydobywany z głębi, iż zdaje się, że nie wychodzi z pyska i krtani, ale z piersi. Oczy gorylli zaczęły ciskać płomienie, kiedy my, nie ruszając się z miejsca, gotowiśmy byli do obrony; czub krótkich włosów nad czołem, szybko poruszał się z góry na dół, a przy każdym zawyciu, widać było potężne jego szczęki. Zrobił kilka kroków naprzód, potem zatrzymał się, żeby wydać przerażający okrzyk, znów posunął się i zatrzymał w odległości 6 od nas metrów. Natenczas kiedy znów zaczął z wściekłością bić się w piersi, strzeliliśmy do niego; z zawyciem mającem w sobie coś strasznie ludzkiego, ale zarazem i zwierzęcego, upadł naprzód; ciało konwulsyjnie drgało kilka chwil, a potem stało się nieruchomem, i swobodnie mogliśmy obejrzeć to olbrzymie zwierzę."

P. Coulvier-Gravier wydał w Paryżu *Précis de recherches sur les météores, et sur les lois qui les regissent* (*Treść badań nad meteorami i prawami jakim podlegają*). Jest to streszczenie zaszczytnie znanego dzieła dla ludzi niewtajemniczonych w sekreta nauki. Pierwsze rozdziały przedstawiają szereg zjawisk meteorologicznych; ostatnie wyłącznie są poświęcone spadającym gwiazdom i aerolitom, które, według p. Coulvier-Gravier, są prawdziwemi przygotowawczemi oznakami wszystkich zmian atmosferycznych; autor podaje dokładne sposoby tłomaczenia tych oznak. Jednocześnie p. Coulvier-Gravier, złożył paryzkiej akademji nauk *Album meteorologiczne*, przedstawiające w linjach krzywych, spadające gwiazdy i ich zboczenia w różnych epokach a także w linjach krzywych, poziom wód Sekwany powyżej lub poniżej zera, w tychże samych epokach; tym sposobem tuż obok wypadków, są i przepowiednie. *Album* to dotąd nie zostało wydane; ogłoszenie go da możność poważnego roztrząśnienia teorji p. Coulvier Gravier i rezultatów jakie podaje. Jest to graficzna krótka meteorologja dwudziestu jeden lat od 1842 do 1862 włącznie. Album to zdaje się dowodzić najzupełniejszej zgodności wypadków meteorycznych, z wskazówkami, dostarczanemi przez spadające gwiazdy.

Ulepszenie zapałek ciągle stanowi ważne zajęcie dla umysłów poszukujących, a kwestja ta dotyczy zbyt ważnych interesów, żeby należało usprawiedliwiać takie zajęcie się tą sprawą. P. Moigno, redaktor *Cosmosa*, donosi, że otrzymał z Sztokholmu ładne pudełko z zapałkami chemicznemi, podobnemi do zapałek hygienicznych, z tego względu, że zapałki nie okazują w sobie śladów fosforu i że dla ich zapalenia, trzeba je potrzeć o powierzchnię specjalną, tem także odznaczającą się, że i na niej niema fosforu. Dodaje on, że zapałki te łatwo się zapalają przez lekkie potarcie, bez wybuchu. Lecz czy użyte do tych zapałek materjały są szkodliwe dla zdrowia ludzkiego, o tem nic nie wspomniano. Można zaś z pewnością odpowiedzieć przecząco na to zapytanie, co do zapałek p. Dupuy, bo podstawę ich stanowi fosfor czerwony; różnią się one od zapałek tak zwanych hygienicznych, tem, że fosfor jest w zapałkach, a chloran znajduje się na powierzchni do pocierania, co zdaje się bardzo stosownie urządzonem. W istocie, czyż nie jest naturalnem, aby pierwiastek światła (fosfor) znajdował się na przedmiocie który ma się zapalać, a żeby na boku był pierwiastek palący, to jest chloran. Lecz przedstawiało to trudności, które potrafił przezwyciężyć p. Dupuy, jak to okazuje łatwe zajmowanie się ogniem, bez wybuchu, zapałek przy lekkiem potarciu po oddzielnej, do tego przysposobionej powierzchni, - zapałek, jedynie tylko w ten sposób się zapalających.

urywki, umieszczone w dziełach Saint-Evremonta, bo korespondencje jej z Villarceaux, Sevigné i innemi wielbicielami, okazały się podrobionemi. Można śmiało wnosić, że p. Colombey, nie ma zamiaru ponowić tego podejścia literackiego i będzie w stanie dowieść autentyczności listów, które ogłosi drukiem.

## JURISPRUDENCJA.

*Z Kodeksu Postępowania.*

Czy powództwo incydentalne może być do oddzielnej drogi odesłane, gdy rozstrzygnienie głównego od niego jest zawisłem, zwłaszcza, gdy dla powództwa incydentalnego inny Sąd jest właściwym?

Proboszcz kościoła w obrębie b. Rzeczypospolitej Krakowskiej położonego, zapozwał o zaległą dziesięcinę właściciela dóbr w Królestwie położonych, przed Trybunał właściwy jego zamieszkania. Właściciel wytoczył incydentalne powództwo o uznanie, że dobra jego nie są obowiązane do płacenia Kościołowi dziesięciny, a tem samem żądał oddalenia powództwa głównego. Wyroki dwóch instancij zasądziły zaległą dziesięcinę, zaś akcję incydentalną do oddzielnej drogi odesłały, jako należącą do Trybunału Warszawskiego z powodu potrzeby wpływania do sprawy Prokuratorji.

Senat zgodnie z wnioskami, obydwa wyroki uchylił i strony po łączne rozpoznanie akcij, za przypozwaniem Prokuratorji przed Trybunał w Warszawie odesłał—z zasad:

że obadwa powództwa, jako jednego przedmiotu dotyczące, łącznemu rozpoznaniu ulegały;—

że spór o samo prawo do pobierania dziesięciny, który w myśl Postanowienia Królewskiego z dnia 29 Września (11 Października) 1816 r., należy do rozpoznania Trybunału Warszawskiego, do tegoż Trybunału Warszawskiego odesłać należy.

Jakoż niepodobna było utrzymać wyroki, które odesłały do oddzielnej drogi spór o to, czy się dziesięcina należy, a obok tego tę dziesięcinę jako należną przysądziły. W sprawie tej została implicite rozstrzygnięta kwestja o obowiązek Prokuratorji Królestwa bronienia instytutów w obrębie b. Rzeczypospolitej Krakowskiej istniejących, na co nie ma wprawdzie wyraźnego przepisu, lecz podług ciągłego zwyczaju, Duchowieństwo Krakowskie, co do funduszów w obrębie Królestwa posiadanych, jest pod opieką władz tutejszych i Prokuratorja obrony praw jego nie odmawia. 1858 r.

Czy w razie dopuszczenia prawomocności wyroku stanowczego przysądzenia może być jeszcze przyjęta pod rozpoznanie apelacja od wyroków w ciągu postępowania subhastacyjnego zapadłych?

Senat zgodnie z wnioskami uznał:

że gdy skutkiem wyrzeczonej a nie zniesionej tymczasowej wykonalności wyroku, spory przeciw postępowaniu subhastacyjnemu rozstrzygającego, pomimo założonej od takowego wyroku apelacji, odbytem zostało stanowcze przysądzenie, i gdy strona, która spory powyższe wnosiła, dopuściła następnie prawomocności wyroku stanowczego przysądzenia, nie można już potem przyjąć pod rozpoznanie apelacji od wyroku spory przy subhastacji rozstrzygającego,—bo spory te przez prawomocność wyroku stanowczego przysądzenia przestały właściwie istnieć, gdyż ani przedmiotu, ani celu już nie mają.

1858 r.

## BIBLJOGRAFJA FRANCUZKA

*za miesiąc Marzec* 1863 *r.*

E. Rodier de Labruguière. *Essai sur la philosophie des réligions*; *Paris et Genève, J. Cherbulier*; 1 *vol. in* 8-*vo.*

Głównym celem tego dzieła, jest okazanie, że religja i filozofja mogą się godzić z sobą, tak, ażeby jedna uzupełniała drugą. Zamiar to bardzo dobry, bo tym sposobem położonyby został koniec sporom i rozprawom, na których ani wiara, ani nauka nic nie korzysta. W istocie stanowcze zwycięztwo czy teologa, czy filozofa, wzbudza nieprzełamany opór, ponieważ każdy z systematów zadawalnia tylko niektóre własności duszy. Połączenie ich dopiero, może odpowiadać wszystkim potrzebom umysłowym i moralnym i do tego celu powinny dążyć wszelkie usiłowania. Na nieszczęście liczne próby nie powiodły się; każdy wiek rozpoczyna na nowo walkę, a rzeczy prawie ciągle pozostają na jednym punkcie. I autor obecnego dzieła nie może stanowczo zakończyć wiekowej walki. Jedynym sposobem porozumienia się, byłoby przyznanie, że są zadania nie dające się rozwiązać, na co wszakże żadna ze stron zgodzić się nie chce. Stronnicy czystego rozumu równie mało skłonni są do jakichkolwiekbądź ustępstw, jak i ich przeciwnicy. Nie chcą przypuścić, tylko to, co rozumieją, a wszelako dotąd nie mogli w sposób zadowolniający wytłomaczyć ani Boga, ani stworzenia; kiedy wiara chciałaby rozszerzyć granice swego państwa, tak aby umysłowi ludzkiemu nie zostawić żadnej swobody. Pomiędzy temi dwoma ostatecznościami, p. de Labruguière nakreśla pośrednią drogę, po której rozum i wiaru, według niego, mogą postępować zgodnie. Bez obawy, napastuje wiele pojęć przyjętych, i okazuje wielką niezależność. Dzieło jego rozważa najwyższe zadania filozoficzne i religijne, przebiega różne systemy, tak dawniejsze jak i nowożytne i domaga się zaprowadzenia reform w wychowaniu moralnem. Dzieło takie wymaga głębszej krytyki, tutaj dosyć będzie wspomnieć, że pomimo właściwego sobie zapatrywania się na rzeczy, autor zachowuje wszystkie dogmata chrześcjańskie i za jedyny kodeks religijny przyjmuje Pismo Święte.

C. Malan fils. *Les miracles sont-ils réellement des faits surnaturels? fragment apologétique; Paris, Meyrueis et Comp.*; 1 *vol. in* 12-*mo.*

Kwestja cudów wyraźnie wchodzi w sferę wiary; starać się ją z niej wyprowadzić, byłoby próżnem wysileniem. Co przechodzi rozum, nie może być przezeń wyjaśnionem, a gorliwe usiłowania w tym niedościgłym celu, nie zdoławszy przekonać niewiernego, mogą tylko zachwiać wiernego. Niektóre umysły jednak, pragną aby ich przekonania, jakkolwiek gruntowne i głębokie, znajdowały potwierdzenie w rozumowaniu. Dla zadowolnienia tych wymagających umysłów, p. Malan usiłuje dać nowe tłomaczenie cudom, a raczej rozprawy sprowadzić na właściwe pole. Główny zarzut niewiernych zasadza się na tem, że ponieważ cud jest rzeczą nadnaturalną, to jest faktem spełniającym się nie według praw natury, twórca tych praw nie może ich naruszyć, żeby zarazem nie zagroził harmonijnej całości, stanowiącej świat; najwyższa mądrość musiała przewidzieć wszelkie szczegółowe wypadki, tak, że podchodzą one pod ogólne prawa porządku. Nie można zatem przypuszczać zjawisk, niezgadzających się z zasadami, na których spoczywa system stworzenia. Zarzut ten jest bardzo znaczący. Ze stanowiska rozumu upoważnia on do stanowczego wątpienia o faktach, z których wiedza ludzka nie jest w stanie zdać sobie sprawy. Lecz czy jesteśmy pewni, że znamy prawdziwe prawa natury w całej ich rozciągłości? P. Malan bez wahania odpowiada przecząco na to pytanie, a nauka, w istocie, ciągle mnożąc przypuszczenia, nie dosięga nigdy do doskonałej pewności. Autor następnie ze stanowiska chrześcjańskiego uznaje, że upadek człowieka mógł mieć takie skutki, iż prawa natury nie są dziś takie, jakie były pierwotnie. „Ponieważ Adam, powiada on, zerwał związek, który poprzednio łączył jego istotę ze Stworzycielem życia, wszystko co go otaczało, a przedewszystkiem własne organa jego bytu ziemskiego, jego umysł i ciało, nagle, przez samą naturę, postawione w opozycji z nowym kierunkiem woli Adama, stały się powodem walki, cierpień, które to cierpienia z powodu węzła łączącego je z ogniskiem, stały się przyczyną jego dezorganizacji". Odtąd człowiek prawidłowy normalny, nie okazuje się wcale, aż dopiero w osobie Jezusa Chrystusa, który przedstawia godny uwielbienia arcywzór człowieka, wolnego od wszystkich słabości, będących skutkiem grzechu. Z tej przyczyny, cuda opowiadane przez Pismo św., może są faktami zupełnie zgodnemi z pierwotnemi prawami natury. „Człowieczeństwo u Jezusa, powiada autor, nie było rolą z której zeszedł się wywiązać, nie było przymusem, jaki sam sobie narzucił. Jezus był człowiekiem, prawdziwym i rzeczywistym człowiekiem, wzbudzającym sympatję w nas wszystkich, jak powiada apostoł: „podobnym do nas pod wszelkiemi względami, z wyjątkiem grzechu". Zatem jego cnoty i powaga, wynikały nie z jego charakteru boskiego, którego dobrowolnie się pozbawił, lecz z prawdziwej natury człowieka, takiego jak go Bóg stworzył pierwiastkowo". Autor rozwija tę teorję z talentem i zapałem, będącym u niego skutkiem głębokich przekonań, opartych na poważnych studjach. Jest ona oryginalna i zasługuje na uwagę teologów.

*Les entretiens d'Epictète recueillis par Arrien, traduction nouvelle et complète par V. Courdaveau*; *Paris, Didier et Comp.*; 1 *vol. in* 8-*vo.*

Przekład p. Courdaveau obejmuje całe dzieło, z którego jest tylko wyciągiem podręcznik Epikteta; dzieło to przedstawia filozofję stoicką w jej całości, a tak przedstawiony system mniej jest suchy, niż u Seneki i Lukanjusza. Są to nauki z licznemi zastosowaniami do życia, z których pomimo różnicy epok i dziś możnaby korzystać. W wielu punktach moralność Epikteta, zbliża się do moralności chrześcjańskiej, zawiera bowiem zasady nowożytnej miłości bliźniego, wszelkie jej szlachetne przepisy, nawet przykazanie kochania nieprzyjaciół. Jakkolwiek nie przypuszczając życia przyszłego, ani ostatecznej nagrody, Epiktet uważa obowiązek za prawo boskie, a miłość bliźniego wyprowadza z istnienia Boga, ojca wszystkich ludzi. Stoicyzm zatem nie przytłumiał dążeń ludzkiego poświęcenia, tylko sposób zapatrywania się był inny niż teraz. Roszczenia jego ograniczają się na szczęściu na tej ziemi, a według niego szczęście to zależy na osobistej niezależności. Każdy powinien przedewszystkiem zachować wolną i czynną, boską część swej istoty, to jest umysł, nadający mu podobieństwo do bogów. Jeżeli ciało ma potrzeby, które go czynią niewolniczem, dusza zależy tylko od własnej woli; w obec niej, choroby, nędza, prześladowanie są bezwładne. Oderwać się od rzeczy zewnętrznych, pracować nad wykształceniem i wydoskonaleniem sądu i woli, ażeby je doprowadzić do zgody z naturą, aby im nadać wzniosłość, swobodę, niezależność, władzę nad sobą, uczciwość, to są prawdziwe obowiązki i prawdziwa tajemnica szczęścia. Kiedy człowiek potrafił to uzyskać, wypadki życia materjalnego, już go wcale nie obchodzą; przyjmuje to co Bóg zsyła, jako nieuniknione następstwo warunków bytu ziemskiego, a w uczuciu godności ludzkiej czerpie siłę do zniesienia największych klęsk, bez upadania na siłach, a nawet bez użalania się. Stoik jest cnotliwym, nie w nadziei nagrody lub kary czekającej go w przyszłym życiu, lecz ponieważ uważa to za prawdziwy sposób spełnienia swego przeznaczenia, zachowania swego stanowiska po nad zwierzętami i uczynienia duszy obcej słabościom ciała. Podobna nauka łatwo mogła przyciągnąć szlachetniejsze umysły, powabem zwycięztwa mającego się odnieść nad własną słabością i namiętnościami. Lecz nie przyznając indywidualności człowieka po śmierci, odjęła sobie jedyny sposób działania na masy; nie mając na widoku przyszłego życia, niema pobudki do moralnego kształcenia się, niema i odpowiedzialności. Epiktet jednak uważa duszę za nieśmiertelną, jakkolwiek wyraża się o tem w sposób niejasny. Utrzymywano nawet, że tę część swej nauki, równie jak i zalecania miłości bliźniego, zaczerpnął z chrześcjańskiej nauki; lecz p. Courdaveau temu przeczy i przypisuje raczej postępowi pojęć. „Gdyby powiada on, Epiktet, którego zasady własnej szkoły, doprowadziły do uznania miłości bliźniego, przejął to z nauki Chrystusa, dla czegożby miał na tem się ograniczyć i w innych względach tak stanowczo od niej się różnić". Nowy ten rozwój zasad stoicyzmu, czyni nader zajmującemi *Rozmowy Epikteta*, w których widać już dążenia, które przysposobiły zwycięztwo idei chrześcjańskiej.

L'abbé Magnan. *Histoire d'Urbain V et de son siècle*; *Paris, A. Bray*; 1 *vol. in* 8*vo.*

Urban V pierwszy zamyślał przenieść rezydencję papiezką z Avinionu do Rzymu. Zamiary jego nie powiodły się; Rzym zbyt długo oddany był na pastwę bezrządu, a Urban niechciał użyć koniecznych środków represyjnych. Według Petrarki i innych pisarzy, Papież ten polubił przyjemności spokojnego życia, rozruchy ludowe przerażały go i skłoniły go w krótce do powrotu do Avinionu. Autor usprawiedliwia go przedstawiając smutny obraz zniewag i niebezpieczeństw, na jakie był narażony w czasie pobytu w prowincjach rzymskich. Stan Włoch natenczas nie pozwalał jeszcze na utrwalenie władzy spokojnej. Wszędzie napotykało się tylko wojny i rabunek, nieubłaganych tyranów równie zepsutych jak okrutnych, niesłychane zbrodnie, potworne zamachy; był-to zupełny powrót do czasów barbarzyńskich. Szczegóły podawane przez autora, jasno tłomaczą dla czego i kościół musiał uciec się do siły oręża dla obrony swych praw. Pośród tego chaosu kardynałowie i biskupi, nieraz musieli zamiast pastorału brać w rękę miecz lub lancę. Może tego nadużywali, lecz w każdym razie sprawa ich była sprawą cywilizacji, bo w XIV wieku tylko kościół nosił w sobie zarody postępu umysłowego. Dla tego nie można się dziwić pochwałom oddawanym przez księdza Magnan, czynom wojennym kardynała Albornos; mężny ten wódz służył Papieżom z talentem, a głównie jego zwycięztwa uchroniły od zupełnego upadku świecką władzę Papieży. Z resztą, co jest bardzo naturalnem, autor okazuje się bardzo względnym dla obrońców Papieży, a obowiązki narzucane mu przez karność hierarchiczną nie zawsze dadzą się pogodzić z wymaganą od historyka bezstronnością. Z tego wynikają czasem dziwaczne następstwa. Tak w poniżej przytoczonym ustępie, autor, żeby nie potępić Urbana V, wypowiada teorję prowadzącą wprost do racjonalizmu. Było to w chwili zamierzonego powrotu Urbana V do Awinionu. Święta Brygida i Piotr Aragoński, stawili się przed Papieżem dla zawiadomienia go iż mieli objawienie, zapowiadając wielkie klęski jeżeli nie porzuci zamiaru opuszczenia Rzymu.

„Urban V, powiada autor, był niewzruszony. Ani Piotr Aragoński, ani święta Brygida nie mogli wpłynąć na zmianę jego postanowienia. Będąc wysoce pobożnym, nie odrzucał nadnaturalnych dróg do rządzenia kościołem, lecz sądził że rozum ludzki powinien wziąć górę nad objawieniami. Pan Bóg dał Papieżom do rządzenia kościołem rozum ludzki, oświecony za szczególną pomocą Ducha świętego. To jest dla nich dostateczne. Można zrozumieć że słuchali objawienia świętych w niektórych szczegółowych wypadkach, gdzie nieszło o wielkie interesa kościoła, że zastosowywali swe postępowanie do tych objawień, skoro im towarzyszyły jakie szczególne znaki. Ale nie można od nich wymagać, aby zaniechali nauki ze swego doświadczenia, aby pogardzali światłem, jakiego nabyli przez doświadczenie w rządzeniu i dozwolili się kierować jedynie przez obcych osób objawienia." W ogóle z całego tego ustępu można by wyprowadzić wnioski na które autor nie mógł by się zgodzić, i lepiej byłby zrobił, gdyby się nie był wdawał w usprawiedliwianie wszystkich szczegółów w postępowaniu Urbana V. Pomimo takiej nieloiczności w niektórych miejscach, dzieło to jest bardzo zajmujące i z talentem przedstawia usiłowania kościoła, w celu wywalczenia zwierzchnictwa pośród niezgód panujących we Włoszech.

J. H. Merle d'Aubignè. *Histoire de la reformation en Europe, au temps du Calvin; Genève et France; Tomes I et II; Paris, Levy frères*; 2 *vols. in* 8-*vo.*

Dwa te tomy zawierają ustęp o reformacji we Francji. Autor naprzód skreśla w szkicu okoliczności polityczne, które przyczyniły się do utworzenia z Genewy ogniska reformacji. Wstęp taki konieczny jest dla wytłomaczenia przyjaznych warunków, jakie przedstawiła Kalwinowi mała rzeczpospolita, w której znalazł żywioły siły. W początku XVI wieku, Genewa zostawała pod trojakim zarządem władzy kościelnej, feodalnej i miejskiej, dziwnego amalgatu pozostawionego w spadku wieków średnich, większej części miast niezależnych.

Zwierzchnictwo biskupa znajdowało się w walce z zwierzchnictwem Księcia Sabaudzkiego, z czego korzystał lud dla powiększenia swych przywilei. Lecz wkrótce dwaj współzawodnicy poznali grożące im niebezpieczeńswto, i porozumieli się w celu zwalczenia ducha republikańskiego. Pomimo oporu ludzi takich jak Pecolat, Lèvier, Berthelier, którzy nie wahali się stawić życia w ofierze, swobodom genewskim groziło wielkie niebezpieczeństwo; władze miejskie skłoniły przed niemi czoło. Smutny los czekał Genewę, gdyby sześćdziesięciu ludzi odważnych mających na czele Hugona Besançon, człowieka zręcznego i ostrożnego, nie powzięło zamiaru zawrzeć przymierza z kantonami szwajcarskiemi. Pomimo licznych przeszkód zamiary ich zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Genewa zawarła za ich staraniem traktat współobywatelstwa z Bernem i Friburgiem i obywatele genewscy zrozumieli iż mają już punkt oparcia. Napróżno książę Sabaudzki używał przeciw nim wszelkich środków, nic nie mogło zachwiać ich postanowienia, a chociaż otoczeni licznemi nieprzyjaciołmi, wywalczyli sobie niezależność polityczną i religijną. Walka ta trwajaca dwadzieścia lat była okresem strasznej próby. P. Merle sądzi, że taka praca wewnętrzna była konieczną dla przysposobienia Genewy do przyjęcia reformacji. W istocie po ucieczce biskupa nauka Lutra szybko się rozszerzała, a lud odrywał się od wyznania rzymskiego. Naczelnicy demokracji, nie rozumiejąc może nawet dokładnie swej doniosłości, daleko wyprzedzili swój wiek. Autor słusznie uważa Berthelierów, Hugona Besançon za założycieli jej niezależności. W tym miescie Kalwin znalazł potrzebne materjały do urzeczywistnienia swych zamiarów. Szczegóły podane przez autora o wieku młodzieńczym Kalwina, jego studjach, pierwszych próbach kaznodziejstwa bardzo się zajmujące. Po większej części są to nowe fakta rozjaśniające powstanie reformacji. Talent autora nadaje wiele powabu tym szczegółom, odzwierciadlającym charakter i obyczaje epoki. Możnaby chyba zarzucić mu oblekanie w dramatyczność scen nie noszących tego piętna w oryginalnych dokumentach. Pióro jego powołuje do życia osoby z tamtych czasów, z ich namiętnościami, i stara się bardziej o ogólne wrażenie niż o drobiazgową dokładność. Z tego powodu całość obrazu ma wszelkie własności mogące się podobać; jest to opowiadanie wymowne, żywe, pełne oryginalnych a wzbudzających zajęcie rysów.

Jules Bonnet. *Aonio Paleario, étude sur la réforme en Italie; Paris, Lévy frères*; 1 *vol. in* 12-*mo.*

Reformacja w XVI-tym wieku liczy wiele ofiar we Włoszech; Aonio Paleario należy do rzędu najznakomitszych pomiędzy niemi. Urodzony w Veroli w 1503 roku, rozpoczął nauki na uniwersytecie Rzymskim za czasów Leona X-go i przebywał w tem mieście do chwili, kiedy wojska Karola V-go zajęły posiadłości papiezkie. Po cofnięciu się wojsk hiszpańskich, powrócił do Rzymu, lecz wszystko się tam zmieniło. Stolica straciła swe znakomitości i nie pozostało śladu życia umysłowego, ani gorliwego zamiłowania do nauk i sztuk pięknych, niegdyś tak tam kwitnących. Na widok tak smutnego upadku, Paleario postanowił poszukać innego pola do swej działalności. Najbardziej pociągała go Toskanja i udał się naprzód do Padwy gdzie przebył rok, a następnie osiedlił się w Siennie. Tam zajął się rozmyślaniem nad Pismem Świętem, i ze wszystkiego można wnosić że on był autorem pisma pod tytułem: „Dobrodziejstwa Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego," które natenczas sprawiło wielkie wrażenie. Nieprzyjaciele jego nawet oskarżyli go o herezję i byłby bezwątpienia skazany, gdyby nie protekcja potężnych opiekunów. Powołany na profesora wymowy do uniwersytetu w Lukce w 1546 r., Paleario, wkrótce zjednał sobie świetne imię. Tam otoczony był przyjaciołmi, ponieważ w małej tej rzeczypospolitej reformacja liczyła wielu uczniów. Lecz pośród niezgód wszelkiego rodzaju rozdzierających natenczas Włochy, nigdzie pokój nie mógł być trwały. Lukka wkrótce straciła swobodę i wprowadzono tam inkwizycję z całą surowością. Paleario nie pozostał w Lukce; pragnąc poświęcić swe siły na usługi sprawy religijnej, w 1555 roku udał się do kwitnącego natenczas uniwersytetu w Medjolanie. Ogromny napływ uczących, dawał możność łatwego rozszerzenia nowych pojęć. Po napróżnych usiłowaniach w celu pogodzenia Kościoła z Reformą, prześladowania wzmogły się. Paleario, pomimo błagań przyjaciół i kolegów nie chciał iść za ich przykładem, i ucieczką uniknąć niebezpieczeństwa; ogłoszenie jego listów i mów, wydrukowanych w Bazylei, posłużyło za pozór inkwizytorom. Po przedwstępnem badaniu w Medjolanie, został odesłany do Rzymu, gdzie wtrącony do więzienia, wyszedł dopiero kiedy go prowadzono na śmierć, w 1570 roku. Pracowite to życie, dzielące się między studja, spełnianie obowiązku i ciche rodzinne rozkosze, opowiedziane jest bardzo zajmująco. P. Bonnet potrafił przyłączyć go do ogólnego obrazu zaburzeń epoki, i nadać powab szczegółów domowego życia.

F. Oger. *Histoire de la France et Histoire générale depuis l'avenement de Louis XIV jusqu'à la chute de l'empire; Paris, Mallet-Bachellier*; 1 *vol. in* 8-*vo.*

Podręcznik ten przeznaczony do użytku szkolnego, obejmuje historję wypadków europejskich od 1643 do 1815 roku. Fakta przedstawione są treściwie, lecz jasno i bezstronnie, chociaż ze stanowiska francuzkiego, bo Francji poświęcone jest dwie trzecie części tego dzieła. W lyceach francuzkich w taki sposób wykłada się historja i jeografja, pozostawiając o ile można najmniej miejsca krajom zagranicznym. Pod tym względem p. Oger zastosował się do programu szkolnego urzędowego, lecz pomimo to, nie ominął żadnej z ważniejszych kwestij, jakie w ciągu dwóch ostatnich wieków zajmowały dyplomację. Z prawdziwą starannością przedstawia on wielkie wojny, mogące mieć ważne pod względem jeograficznym znaczenie. Dążenia filozoficzne XVIII wieku, literatura, nauki i sztuki piekne dostarczają mu przedmiotu do ciekawych szkiców, mogących silnie zająć uwagę uczniów. Jakkolwiek bardzo treściwy, p. Oger umiał uniknąć suchości w swym wykładzie. Znaczna liczba i ważność wypadków w tym okresie, nie pozwalały na dłuższe komentarze i bezużyteczne zbaczania; dla tego autor stara się o ścisłość i zupełność, nie przekraczając zakreślonych granic. Kończąc swój kurs na upadku Cesarstwa, to jest na 1815 r., autor podaje szkic wypadków, które zmieniły następnie system polityczny Europy i tym sposobem przedstawia w głównych zarysach obecny stan rzeczy.

W. de la Rive. *Le comte de Cavour; récits et souvenirs; Paris, Hetzel*; 1 *vol. in* 12-*mo.*

Hrabia Cavour znajdzie bezwątpienia wielu zapalonych panegierystów, równie jak i namiętnych nieprzyjaciół. Przyszłe losy Włoch nie mało też wpłyną na sąd potomności. Jeżeli obecny stan rzeczy utrwali się i pomyślnie się będzie rozwijał, to przesądy powoli się rozwieją i w całym blasku odkryje się sława ministra Wiktora Emanuela; w przeciwnym razie oskarżą go o zuchwalstwo i bezsilność, nie biorąc na uwagę zawad ani śmierci, co przeszkodziło mu do ukończenia jego dzieła. Jest to zresztą los wszystkich znakomitych mężów stanu; oceniają zawsze ich zasługi i zamiary stosownie do powodzenia. Dla tego p. de la Rive, oddał najlepszą usługę pamięci hr. Cavoura, ogłaszając wspomnienia, przedstawiające go ze stanowiska bezstronnego, takim się okazywał swym przyjaciołom w Genewie, kiedy przybywał tam wytchnąć po trudach życia publicznego. To opowiadanie proste, bez zbytecznych roszczeń, ale żywe, pełne dowcipu, dokładnie przedstawiające ludzi i fakta, dostarczy historykowi wiele szacownych szczegółów. Autor szczególniej stara się, wybitnie wykazać przymioty osobiste hr. Cavoura, którego jedynym celem było służenie sprawie Włoch zjednoczonych i niezależnych. Z wielką roztropnością unika on mięszania się do kwestij politycznych, tylko przedstawiając je jasno, tak żeby mogły być obejrzane ze wszech stron. Dzieło jego więcej ma na celu charakter Cavoura, niż wypadki, polityczne we Włoszech. Zamiast rozprawiać opowiada, i sądzi że jeszcze nie nadeszła chwila osądzenia istotnej wartości jego dzieła. Zresztą przyjaźń jaka go łączyła z Cavourem zmuszała go do wstrzymania się od wydania sądu. „Nie przeszkadzając, powiada on, swobodnemu ocenieniu, uczucie to mimowolnie mogło je zmieniać, a przynajmniej łagodzić, a nie czuję się na siłach kontrolować je na zimno." Taka wstrzemięźliwość autora rozciąga się tak co do pochwał jak i potępień, i nigdzie nie widać śladów pochlebnego służalstwa. Autor przedstawia domowe życie, człowieka genjalnego, to pracowite i tak dobrze zapełnione istnienie; z wielkim wdziękiem szkicuje stosunki rodzinne, uprzejmy charakter, wesoły dowcip i szlachetne popędy. Praca ta bardzo zajmująco się czyta i usprawiedliwia słowa kończące wstęp: „Trzeba przyznać że hr. Cavour był z tej szlachetniejszej gliny, z której są ulepieni wielcy ludzie. Obdarzony temi świetnemi zdolnościami, przed któremi ludzkość uchyla czoła, posiadał i skromniejsze przymioty, bez których znów pierwsze pozostają bezpłodnemi. Pracowity, wytrwały, zapalony do swego dzieła, którego ani na dzień, ani na chwilę, nie spuszczał z oka, posiadał sztukę przekonywania, pociągania za sobą, wzbudzania ufności w siebie. Miał to co stanowi i uzupełnia wielkiego polityka: rozmyślny zapał, niezmordowaną pracowitość, roztropność, stosowność, znajomość swego czasu, bogactwo zasobów, umysł wolny od wszelkiego przesądu, serce wolne od wszelkiej nienawiści. Wykuty do walki, urodzony do zwycięstwa, należał do tej dumnej rasy zapaleńców, którzy śmiało powierzają się losowi, w przekonaniu że nigdy nie będzie tak niewdzięczny, aby ich zdradził."

*(dokończenie nastąpi).*

## TEATRA w WARSZAWIE.

**Wielki Teatr.** — Dziś we Środę d. 29 Kwietnia, jako w obchód dorocznej uroczystości urodzin Najjaśniejszego Cesarza i Króla Alexandra II, widowisko bezpłatne, krotochwila w 3ch aktach, **Chcę sobie pohulać**, odegrana przez pp. *Ostrowskiego, Figarską, Chomińskiego, Damsego, Rembecką, Dąbrowskiego, Panczykowskiego, Piaseckiego, Ładnowskiego, Rybicką, Stankiewiczównę, Mazurowską, Micińską, Olszewską, Słowikowskiego, Adlera*; zakończy Kantata.

**Cena miejsc.**

| | rsr. | k. | na ubo. | | rsr. | k. | na ubo. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Loża 1go piętra.... | 4 | 50 | 10 | Amfiteatr 2go pięt.. | „ | 75 | $2\frac{1}{2}$ |
| Loża parterowa.... | 4 | 50 | 10 | Krzesło w 4 pier. rz. | 1 | 20 | $2\frac{1}{2}$ |
| Loża 2go piętra.... | 3 | 60 | 10 | dto „ drugich. | 1 | 5 | $2\frac{1}{2}$ |
| Loża Galerjowa.... | 2 | 45 | 10 | dto w nast. i bocz. | „ | 90 | $2\frac{1}{2}$ |
| Amfiteatr 1go piętra | | | | Galerja, miej. num. | „ | $52\frac{1}{2}$ | „ |
| w 6ciu pier. rzę. | 1 | 5 | $2\frac{1}{2}$ | Galerja, miej. nien. | „ | 45 | „ |
| w następnych. | „ | 90 | $2\frac{1}{2}$ | Paradyz........... | „ | $22\frac{1}{2}$ | „ |

Zacznie się o godzinie 7

**Jutro** we Czwartek, Wielki Teatr. — **Orfeusz w piekle.**

**Przyjechali do Warszawy.**

JW. Hrabia Plater, ksiądz Biskup Sufragan z Łowicza.

W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 od rs. 1 k. $37\frac{3}{4}$ do rs. 1 k. $42\frac{1}{2}$, za garniec od kop. 45 do kop. $46\frac{1}{2}$.

## KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

*z dnia 28 kwietnia*

| | | | żądano rsr. | żądano kop. | płacono rsr. | płacono kop. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| **Monety.** | | | | | | |
| Pół-Imperjały Rosyjskie. . . | | | — | — | — | — |
| Dukaty Holenderskie nowe ważne. | | | — | — | — | — |
| **Papiery.** | | | | | | |
| Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu) | | | 86 | 19 | — | — |
| Listy Zast. III-go Okresu seryi 1 i 2 (oprócz kuponu) rs. 15 rs. | | | 14 | 97 | 14 | 95 |
| ditto Serja II. | | | | | | |
| Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych. | | | 114 | — | — | — |
| Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols. po rs. 750. | | | — | — | — | — |
| Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100 | | | — | — | — | — |
| Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 | | | 89 | — | — | — |
| ditto 500 | | | — | — | — | — |
| Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied. | | | 75 | — | — | — |
| **Wexle.** | | | | | | |
| Berlin | 100 Tal. | 2 M. | 98 | 70 | — | — |
| „ | 100 Tal | k. t | — | | — | — |
| Gdańsk | 100 Tal. | 2 M. | 98 | 55 | — | — |
| „ | 100 Tal. | k. t. | — | | — | — |
| Hamburg | 300 BMk. | 2 M. | 150 | 15 | — | — |
| Londyn | 1 Ft. St | 3 M. | 6 | 66 | 6 | 65 |
| Moskwa | 100 Rs. | 1 M. | — | — | 99 | 33 |
| Petersburg | 100 Rs. | 1 M. | — | — | 99 | 50 |
| „ | 100 Rs. | k. t. | — | — | — | — |
| Paryż | 300 Fr. | 2 M. | 79 | 50 | — | — |
| „ | 300 Fr | 1 M. | — | — | — | — |
| Wiedeń | 150 Złr. | 2 M. | 87 | 75 | — | — |

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. — k. $31\frac{1}{9}$

„ od Listów Zastawn: III-go Okresu k. 21

## KURSA TELEGRAFICZNE.

*z Berlina z dnia 25 kwietnia.*

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| 5ta Pożyczka Rossyjska . . | — | $88\frac{7}{8}$ |
| 6ta „ . . . | | $95\frac{1}{8}$ |
| Obligacje Skarbowe 4% . . . | — | $81\frac{1}{8}$ |
| Listy zastawne 4% . . . . . | — | 90 |
| Bilety Banku Rosyjskiego . . . | | $91\frac{1}{4}$ |
| Weksle na Warszawę . . . . | | $90\frac{3}{4}$ |
| „ Petersburg 3 tygodniowy . | | $101\frac{7}{8}$ |
| „ Londyn 3 miesięczny . . | | $621\frac{1}{8}$ |
| „ Paryż 2 „ . . | | 80 |
| „ Hamburg 2 „ . . | | $150\frac{3}{4}$ |
| „ Wiedeń 2 „ . . | | $88\frac{1}{4}$ |
| Żyto na targu . . . . . . | | — |
| „ na dostawę późniejszą . . . | — | $45\frac{3}{8}$ |
| **z Paryża.** | | |
| Renta 3% bez kuponu . . . . | — | 69 20 |
| Akcje kredytu ruchomego . . . | | 13 90 |

*Liverpool*, 27 *Kwietnia*. Dziś sprzedano 4,000 wańtuchów bawełny; ceny takie same jak w zeszłą sobotę.

# OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

## UWIADOMIENIA.

(N. D. 1944)

MY ALEXANDER II,

Cesarz Wszech Rossyi, Król Polski,

etc. etc. etc.

Wiadomo czynimy: iż Trybunał Handlowy w Warszawie w Imieniu Naszem wydał wyrok następujący:

Obecni:

| | |
|---|---|
| Woźnicki. Prezes. | Działo się na sesji |
| Held, Sędzia. | Trybunału Handlowe- |
| Wolfin, Sędzia. | go w Warszawie d. 6 |
| (pod.) Woźnicki Pr. | (18) Kwiet. 1863 r. |
| (—) Andrychiewicz p. P. | |

Trybunał Handlowy w Warszawie.

W rozpoznaniu podania Szymona Jerzmanowskiego, handel towarów Kolonialnych w Warszawie pod Nr. 391 prowadzącego, i tamże zamieszkałego, w którem tenże przedstawia: iż z powodu braku odbytu i zupełnej stagnacji w handlu stał się niewypłacalnym, w takiem więc położeniu rzeczy, na zasadzie art. 13. 5. 15. 18. i 19. Księgi trzeciej Kodeksu Handlowego. Trybunał Handlowy w Warszawie, upadłość Szymona Jerzmanowskiego handel otwarty towarów Kolonialnych tu w Warszawie pod Nr. 391 prowadzącego i tamże zamieszkałego ogłasza, czas zaczęcia się takowej z dniem dzisiejszym stanowi, opieczętowanie wszelkiego majątku tegoż tak pod powyższym Nr. jak i gdzie bądź indziej, znajdować się mogącego, rozporządza i do uskutecznienia tego Podsędka Sądu Pokoju Wydziału III. deleguje. Osobę upadłego przez oddanie go pod dozór policyjny zabezpieczyć nakazuje, na Sędziego Komisarza Juljusza Held Sędziego Trybunału przeznacza, Kuratorami mianuje Kowalskiego Patrona i Rozmanitha Stanisława.

Wpis jako w objekcie niepewnym na rs. 6 ustanawia i opłatę takowego na massę wkłada. Mocą wyroku w I. Instancji mimo oppozycji i Appelacji zapadłego, zamieszczenie którego w gazetach jak i wywieszenie na Tablicy, Kuratorom poleca.

(pod.) Woźnicki, Prezes.
( — ) W. Andrychiewicz. p. P.

Zalecamy i rozkazujemy etc. etc. etc.
Za zgodność etc. etc. etc. i takowy dla Kuratora wydaję.

Warszawa d. 8 (20) Kwietnia 1863 r.
(pod.) Andrychiewicz.

(N. D. 1945) *Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu.*

Podaje do publicznej wiadomości, że licytacja na 25cio letnie od 20 Maja (1 Czerwca) 1863 na wydzierżawienie dóbr i fabryk Chlewiskich w Gubernii Radomskiej, na dzień 18 (30) Kwietnia r. b. ogłoszona, z wyższego polecenia wstrzymaną zostaje.

Warszawa d. 16 (28) Kwietnia 1863 r.

Dyrektor Wydziału,
Rzeczywisty Radca Stanu, Borzęcki.
Naczelnik Sekcji, Olszewski.

(N. D. 1923)

Były **Kantor Główny Loterji** przeniesiony został do domu **PP. Wizytek** na Krakowskiem Przedmieściu wprost **Saskiego Placu.**

## OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 1930) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie*

Z powodu nastąpionej pod dniem 8 Stycznia 1861 r. śmierci Aleksandry z Górskich Gutowskiej, wierzycielki sumy złp. 20,000 czyli rs. 3,000 pod Nr. 15 działu IV wykazu hypotecznego dóbr Goszczędza z Okręgu Łęczyckiego zabezpieczonej, toczy się postępowanie spadkowe, a termin do regulacji tego spadku wyznaczony na dzień 26 Października (7 Listopada) 1863 r. w kancelarji hypotecznej.

Warszawa d. 11 (23) Kwietnia 1863 r.
Zawadzki.

(N. D. 1922) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Radomskiej w Radomiu.*

Po zaszłej w dniu 13 Stycznia r. b. śmierci Wincentego Bielińskiego wierzyciela sumy rs. 9000 czyli złp. 60,000 z procentem, w Dziale IV pod Nr. 14 wykazu hypotecznego dóbr Gorzyczany z Okręgu Sandomierskiego, toczy się postępowanie spadkowe, do uregulowania którego na rzecz SSrów termin prekluzyjny w Kancelarji hypotecznej Gubernii Radomskiej przed podpisanem Rejentem na dzień ostatni Października r. b. jest oznaczony.

Radom d. 12 (24) Kwietnia 1863 r.
Felicjan Tyrpic.

(N.D. 1922) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Lubelskiej w Lublinie.*

Po śmierci Wincentego Nowosielskiego wierzyciela kapitału złp. 108,021 gr. 10 1/2 z procentem i kosztami, w Dziale IV pod Nr. 24 wykazu hypotecznego dóbr Bąkowej z Okręgu Soleckiego sposobem ostrzeżenia zabezpieczonego w dniu 3 Grudnia 1850 r. nastąpionej, otworzył się spadek, do przepisania którego na rzecz jego SSrów termin prekluzyjny w kancelarji hypotecznej Gubernii Radomskiej przed podpisanym Rejentem na dzień ostatni Października r. b. jest oznaczony.

Radom d. 12 (24) Kwietnia 1863 r.
Michał Nalepiński.

(N. D. 573) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Radomskiej w Radomiu.*

Skutkiem nastąpionej śmierci: Edwarda Szydłowskiego właściciela dóbr Ziemskich Kupiętyna w Okręgu Węgrowskim, tudzież Teodora Szydłowskiego właściciela dóbr Krynica część A. B. i C. w Okręgu Siedleckim, Patrykozy w Okręgu Węgrowskim i Hruśniew w Okręgu Łosickim Gubernii Lubelskiej położonych, otworzył się spadek do uregulowania którego interesowanych podpisany Rejent wzywa iżby pod prekluzją w dniu 23 Lipca (4 Sierpnia) 1863 r. stawili się.

Siedlce d. 15 (27) Stycznia 1863 r.
J. Domański.

(N. D. 576) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Konieckiego.*

Po śmierci:

1. Karoliny z Słuchowskich Wiedulińskiej wierzycielki sumy rs. 900 na nieruchomości w m. Końskich Nr. 165 172 w dziale IV. wykazu hypotecznego pod Nr. 1, ulokowanej.
2. Zelmana i Łai z Wejnrejbów mał. Birenkweig właścicieli nieruchomości w mieście Końskich pod N. 62 sytuowanej, otworzyły się spadki do uregulowania których wyznaczam termin na dzień 29 Lipca (10 Sierpnia) r. b. pod prekluzją.

Końsk d. 12 (24) Stycznia 1863 r.
Jastrzębski.

## OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 1921) *Sąd Pokoju Okręgu Kalwaryjskiego.*

Z powodu żądanej nowej regulacji hipoteki nieruchomości w mieście Wilkowyszkach przy ulicy Szkolnej, pod Nr. 127 położonej, z domu mieszkalnego drewnianego na rogu Rynku i ulicy Szkolnej z połowy chlewka drewnianego oraz połowy placu na którym te budowle stoją, jednej całej stodoły, drugiej w trzeciej części podobnejże stodoły, tudzież jednej trzeciej części włóki gruntu w miedzach Morthela Tregwisa i Roedera Stolmana i jednej czwartej włuki gruntu w miedzach Karola Łukszajtysa i Morthela Tregwisa wszystkich tych realności dotąd do Joziela Hirszowicza Fink należących a obecnie przez Lejbe Kanela z Kalwarji nabytych, zawiadamia interesentów że takowa odbędzie się w Sądzie tutejszym w dniu 5 (17) Sierpnia r. b. o godzinie 10 zrana. Wzywa ich przeto aby osobiście lub przez pełnomocników urzędownie i szczególnie do tego upoważnionych zaopatrzeni w dowody prawa ich usprawiedliwiające zgłosili się i wnioski swoje do protokółu regulacji zadyktowali.

W przeciwnym razie ulegną skutkom prekluzji z art. 154 i 160 prawa Hypotecznego z r. 1818 a niestawający właściciel, na żądanie interesentów, karze pieniężnej.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek regulacji zapadnie, nastąpi w dniu co i sama regulacja do której ogłoszenia interesowani bez dalszego wezwania zgłosić się winni.

Kalwarja dnia 11 (23) Kwietnia 1863 r.
Stempień.

(N. D. 1902) *Sąd Pokoju Okręgu Żelechowskiego Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądanej regulacji nowej hypoteki nieruchomości w mieście Żelechowie Okręgu Żelechowskim, Gubernii Lubelskiej położonej, a mianowicie sklepu murowanego Nr. 14 oznaczonego w środku rynku położonego, pomiędzy bramą dworską z jednej a sklepem Mortki Ensgielberga z drugiej strony, poprzednio do Ryfki z Kiremow i Herszka małżonków Rappaport, a teraz do Zelmana Hepnera należącego, czynszowego; uwiadamia interesentów, iż takowa nastąpi w Sądzie tutejszym dnia 26 Lipca (7 Sierpnia) r. b. 1863 o godzinie 10 z rana. Wzywa ich przeto, aby do takowej osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie na to umocowanego zgłosili się żądania swoje i wnioski do protokółu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udowadniające opatrzyli się. Ostrzega ich oraz, że niezgłaszający się w terminie podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z r. 1818 przepisanej.

Jeżeliby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji nie stawił się, tenże na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę rs. 1 kop. 50 do rs. 7 kop. 50 skazanym zostanie, i podług art. 150 tegoż prawa utraci wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek regulacji wydaną będzie, nastąpi dnia 29 Lipca (10 Sierpnia) 1863 r. na publicznem posiedzeniu Sądu tutejszego, i od tego dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie, Intersenci przeto bez dalszego wezwania, w tymże dniu ogłoszeniu jej obecnemi być winni.

Żelechów dnia 10 (22) Kwietnia 1863 r.
Podsędek Radzymiński.

## LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 1880) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje niniejszem do powszechnej wiadomości że podług wskazanych postanowieniami Rady Administracyjnej z dnia 16 (28) Maja 1833 i 3 (15) Września 1840 r. zasad o licytacjach, odbędzie się w dniu 24 Kwietnia (6 Maja) roku bieżącego w sali posiedzeń Rządu Gubernialnego licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w ciągu lat trzech, zaczynając od dnia 1 (13) Stycznia 1864 do tegoż dnia i miesiąca 1867 roku, drzewa opałowego świec, oleju i słomy dla wojsk w Gubernii Radomskiej stale konsystujących lub przechodzących, a mianowicie dla Osób, Biór i Zakładów wojskowych, do kwater Jenerałów, Sztab i Ober-Oficerów, oraz urzędników wojskowych, do koszar i budowl na koszarną lokację wojska przeznaczonych, do obozów i miejsc manewrów, dla partji rekrutów, jednem słowem wszędzie gdzie zajdzie potrzeba w territorium podjętej entrepryzy i w każdem czasie.

Ceny od których licytacja in minus ma się rozpocząć są następne:

Za sążeń drzewa opałowego miary polskiej półkubicznej rs. 2 kop. 19, wyraźnie rubli srebrnych dwa kopiejek dziewiętnaście.

Za funt wagi Rosyjskiej świec łojowych k. 17 1/2, wyraźnie kopiejek siedmnaście i pół.

Za funt takiejże wagi oleju kop. 14, wyraźnie kopiejek czternaście.

Za pud 40-funtowy słomy kop. 22 1/2, wyraźnie kopiejek dwadzieścia dwa i pół.

Mający chęć podjęcia się tej entrepryzy, obowiązany jest w deklaracji wyrazić liczbami i literami ceny za jakie życzy sobie dostarczać wojsku rzeczone artykuły i deklarację takową podług wzoru niżej domieszczonego napisaną i opieczętowaną złożyć lub nadesłać na ręce Gubernatora Cywilnego, Gubernii Radomskiej, z dołączeniem kwitu Kasy Banku Polskiego, lub innej Kasy Skarbowej, lub miejskiej na zdeponowane vadium w sumie rs. 4500, wyraźniej rs. cztery tysięcy pięćset, w gotowiźnie, listach zastawnych, lub obligach Skarbowych.

Vadium to może być również złożone w akcjach i obligacjach dróg Żelaznych Królestwa, obliczając akcje tylko w stosunku 60 procentu, a obligacje podług Kursu Giełdy Warszawskiej.

Deklaracje, w dniu do licytacji wyznaczonym, składane być mają od godziny 9 z rana do godziny 12 z południa.

Oprócz powyższej deklaracji, ma być składane także świadectwo właściwej władzy miejscowej o zamożności majątkowej i rzetelnem postępowaniu przystępującego do licytacji.

Po rozpieczętowaniu złożonych w czasie wyżej oznaczonym deklaracji, odbędzie się pomiędzy konkurentami, którzy deklaracje złożyli, licytowanie głośne in minus, od cen najkorzystniej dla Skarbu zadeklarowanych i dla tego składający deklarację, winien bądź osobiście, bądź przez plenipotenta urzędownie umocowanego, stawić się do licytacji w czasie wyżej oznaczonym i przed rozpoczęciem takowej powinien podpisać warunki licytacyjne, na dowód odczytania onych.

Nie składający w terminie właściwym deklaracji piśmiennej, nie będzie przypuszczonym do licytacji głośnej.

Deklaracje podane po terminie, lub niepodług wzoru, lub z odstąpieniem od art. 17 postanowienia Rady Administracyjnej z d. 16 (28) Maja 1833 r. lub skrobane, przekreślane, pisane liczbami bez wyrażenia literami, albo obejmujące zastrzeżenia przeciwne warunkom licytacyjnym; wreszcie złożone bez dołączenia kwitu na zdeponowane vadium, oraz świadectwa o zamożności i rzetelnem postępowaniu, nie będą przyjęte i za nieważne uznane zostaną.

Zastrzega się, że w deklaracjach tych, o cenach przez konkurentów zadeklarować się mających, ułamki mniejsze nad pół kopiejki nie do zwalają się.

W końcu uwiadamia się, że warunki do tej licytacji, w każdym czasie, wyjąwszy święta, do godziny 3 po południu, mogą być przejrzane w biurze Rządu Gubernialnego Radomskiego w Wydziale Wojskowym.

Radom dnia 11 (23) Kwietnia 1863 r.
z upoważnienia Gubernatora,
Radca Gubernialny, Jedliński.
p. o. Naczelnika Kancelarji, Galiński,

Wzór deklaracji.

W skutek zamieszczonego w pismach perjodycznych przez Rząd Gubernialny Radomski ogłoszenia z dnia 11 (23) Kwietnia roku bieżącego składam niniejszą deklarację, iż podejmuję się na przeciąg lat trzech od dnia 1 (13) Stycznia 1864 r. do tegoż dnia i miesiąca 1867 r. dostawy drzewa opałowego, świec, oleju i słomy dla wojsk w Gubernii Radomskiej stale konsystujących, lub przechodzących po cenach następujących:

Za sążeń drzewa opałowego miary polskiej półkubicznej rs. kop. wyraźnie

Za funt świec łojowych wagi Rosyjskiej po kop. wyraźnie kopiejek

Za funt takiejże wagi oleju po kop. wyraźnie kopiejek

Za pud 40-funtowy słomy kop. wyraźnie kopiejek

Poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom objętym w warunkach licytacyjnych, których treść dobrze mi jest wiadomą.

Kwit Kasy na złożone vadium w sumie rs. 4500 (wyraźniej cztery tysiące pięćset) załączam.

Kwit takowy wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę (lub o przesłanie onego na koszt mój do upraszam).

Stałe moje zamieszkanie jest (wypisać czytelnie miasto, ulicę, numer domu, datę, imię i nazwisko).

(N. D. 1879) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w biurze Rządu Gubernialnego tutejszego, dnia 8 (20) Muju r. b. o godzinie 12 w południe odbywać się będzie licytacja przez deklaracje opieczętowane, na wykonanie w ciągu jednego roku robót konkonstrukcyjnych przy drogach 2go rzodu.

a) ze Szkalbmierza do Proszowic,
b) z Proszowic do Barana,
c) z Proszowic do Słomnik,
d) ze Szkalbmierza do Miechowa,

Kosztorysami przez Zarząd Komunikacji w Królestwie Polskiem zatwierdzonemi, na roboty przy drodze:

1. ze Szkalbmierza do Proszowic rs. 6614 kop. 90,
2. z Proszowic do Barana na rs. 5810 kop. 50,
3. z Proszowic do Słomnik na rs. 1039 k. 20,
4. ze Szkalbmierza do Miechowa na rs. 2783 kop. 44 1/2, ocenionych, a po wyłączeniu kosztów na dozór i ekstraordynarja:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Z kosztorysu ad 1o | rs. 312 | kop. 50 | | |
| „ „ „ 2o | „ 237 | „ 50 | | |
| „ „ „ 3o | „ 100 | „ — | | |
| „ „ „ 4o | „ 187 | „ 50 | | |

wynoszących:

ad 1o rs. 6302 kop. 40 (wyrazniej rs. sześć tysięcy trzysta dwa kop. czterdzieści.

ad 2o rs. 5573 (wyraźniej rs. pięć tysięcy pięćset siedmdziesiąt trzy).

ad 3o rs. 939 kop. 20, (wyraźniej rs. dziewięćset trzydzieści dziewięć kop. dwadzieścia).

ad 4o rs. 2595 kop. 94 1/2, (wyraźniej rs. dwa tysiące pięćset dziewięćdziesiąt pięć k. dziewięćdziesiąt cztery i pół).

Mający chęć ubiegania się o te przedsiębierstwa, zechcą w czasie i miejscu tu wskazanem, złożyć swe oddzielne deklaracje opieczętowane na stemplu ceny kop. 15, napisane podług wzoru niżej dołączonego, obejmować mające w cyfrach i literami bez żadnych poprawek sumę minus, za którą roboty kosztorysami wskazane. przy każdym oddzielnie trakcie wykonać obowiązują się, przy dołączeniu kwitu kasowego na złożone vadium do robót:

ad 1o w kwocie rs. 630 (wyraźniej rs. sześćset trzydzieści).

ad 2o w kwocie rs. 557 (wyraźniej rs. pięćset pięćdziesiąt siedm).

ad 3o w kwocie rs. 100 (wyraźniej rs. stc.)

ad 4o w kwocie rs. 260 (wyraźniej rs. dwieście sześćdziesiąt).

Nadmienia się przytem, że deklaracje nie podług formy napisane, lub bez kwitów na złożone vadium, jak równie po terminie do rozpieczętowania oznaczonym podane, przyjętemi nie będą, oraz, że kosztorys i warunki licytacyjne, każdego dnia prócz świąt w biurze Wydziału Administracyjnego przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia z dnia 10 (22) Kwietnia r. b. Nr. 14755, podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się według zatwierdzonego kosztorysu wykonać roboty około drogi na bitą (wypisać przy którym trakcie) przerobić się mającą, po cenach tymże kosztorysem objętych i które podejmuję się wykonać za sumę rs. (wypisać na ile liczbami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Kwit Kasy N. na złożone w niej vadium rs. (wypisać jak wyżej wskazane) dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o przesłanie go na mój koszt przez pocztę do N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pisałem w N. dni a mca roku.

(Podpisać wyraźnie i własnoręcznie imię i nazwisko).

Radom d. 10 (22) Kwietnia 1863 r.
z up. Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, Piątkowski,
Naczelnik Kancelarji, Świrski.

(N. D. 1671) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 17 (29) Maja 1863 r. o godzinie 1-ej po południu w Biurze Rządu Gubernialnego na Sali Ogólnych posiedzeń, odbywać się będzie publiczna głośna in plus licytacja, na wydzierżawienie niektórych realności od wieczystej dzierżawy dóbr Wizna odpadłych a mianowicie:

a) Prawa sprzedawania trunków we wsiach, Białogrządy, Ciemnoszyje, Kapice, Przechody, Ituda, Sojczyn Borowy, Sośnia, Wólka Brzozowa, Wólka Piaseczna, Płochowo, i Sojczyn Grądowy, na lat sześć pro 1863/9 od sumy rs. 1155.

b) Młyn Ruda na lat 12 pro 1863/75 od sumy rs. 38 kop. 50.

c) Rybołóstwa na rzekach: Łek, Dybła i Biebrza, z wyłączeniem części tych nad już oddzielnie na lata 1862/65 Augustynowi Atyńskiemu zadzierżawionych, na lat dwanaście pro 1863/75 od sumy rs. 36 kop. 85.

Każdy zatem mający chęć zadzierżawienia powyższych realności, obowiązany jest w miejscu i terminie powyżej oznaczonym zgłosić się i złożyć:

a) Świadectwo kwalifikacyjne postanowieniem Księcia Namiestnika Królewskiego z dnia 24 Stycznia 1818 r. przepisane, a przez Naczelnika właściwego Powiatu wedle wzoru przez Komisję Rządową Przychodów i Skarbu reskryptem z dnia 4 (16) Września 1857 r. Nr. 32178 15466 wskazanego wydane, aby zaś świadectwa kwalifikacyjne mogły być wcześniej rozpoznane i zatwierdzone, pretendenci obowiązani o takowe zgłosić się zaraz do Naczelników Powiatowych i Rządowi Gubernialnemu najpóźniej na trzy dni przed terminem licytacyjnym przedstawić.

b) Kwit kasy skarbowej na złozone vadium wyrownywające 1/4 części sumy za podstawę do licytacji przyjętej, i dokompletować takowe zaraz w stosunku sumy najwyżej przez siebie postąpionej.

Przytem Rząd Gubernialny zawiadamia interesentów:

1. Że licytanci obowiązani przyjąć wszelkie warunki do umów tego rodzaju przepisane.

2. Że żadne zastrzeżenia ze strony ubiegających się do tej dzierżawy, przyjęte nie będą, zatem deklaracje ich winny być bezwarunkowe, oraz kto się utrzyma przy licytacji od daty podpisania protokółu licytacyjnego, staje się obowiązanym względem Rządu pod utratą złożonego vadium, oraz pod ogłoszeniem na jego risico nowej licytacji, a chociażby zatwierdzenie tego protokółu lub nieprzyjęcie owego, później jak w miesiąc od jego daty przez Komisje Rządową Przychodów i Skarbu nastąpiło, zrzeka się roszczenia ztąd wszelkich pretensji do Skarbu.

3. Rząd Gubernialny ostrzega współubiegających się do tej dzierżawy, aby niedopuszczali się zmowy i udzielania sobie odstępnego, jako dążących na zmiejszenie korzyści, jakie Skarb przez licytację osiągnąć zamierzył, gdyż w razie przeciwnym winni do odpowiedzialności Sądowo-Karnej pociągnięci zostaną.

4. Dalsze warunki przejrzane być mogą w Biurze Rządu Gubernialnego.

5. Nakoniec Rząd Gubernialny poleca Wójtom gmin i Burmistrzom miast, aby obwieszczenie to do wiadomości publicznej podali, u siebie na drzwiach kancelarji wywiesili, i o spełnieniu tego swym Naczelnikom Powiatowym raporta wcześnie przed terminem licytacyjnym złożyli.

Suwałki d. 27 Marca (8 Kwiet.) 1863 r

Gubernator Cywilny, Korytkowski.
Naczelnik Kancelarji, Wojewódzki.

(N. D. 1760) *Naczelnik Powiatu Wieluńskiego.*

W dniu 3 (15) Maja r. b. o godzinie 10 z rana odbywać się będzie w Biurze Naczelnika Powiatu Wieluńskiego, licytacja przez otwarcie opieczętowanych deklaracji od sumy kosztorysem objętej rs. 590 kop. 82 in minus na reperację domu i zabudowań gospodarskich szkoły elementarnej w wsi Kawodrzy. Przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć vadjum rs. 59 kop. 8 1/2 do Kasy Ekonomicznej Miasta Wielunia, który w razie nieutrzymania się przy liaytacji odebrać będzie mógł natychmiast lub też za wskazaniem miejsca, takowe przez pocztę na koszt zwróconem sobie mieć będzie.

Wzór do deklaracji.

Ja niżej podpisany obwiązuję się niniejszem pismem do wykonania robót około reperacji domu i zabudowań gospodarskich szkoły elementarnej w wsi Kawodrzy stosownie do anszlagu za sumę (wypisać literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom i obostrzeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Vadium do tej entrepryzy złożyłem w kasie N. w dowód czego kwit tejże dołączam, pisałem w N. dnia N. miesiąca N. 1863 r. imię i nazwisko oraz miejsce zamieszkania napisać czytelnie.

Wieluń d. 30 Marca (11 Kwiet) 1863 r.
Szmidecki.

(N. D. 1786) *Naczelnik Powiatu Płockiego.*

Stosownie do reskryptu Rządu Gubernialnego z dnia 26 Sierpnia (8 Września) 1862 r. Nr. 42956 1385 podaje do publicznej wiadomości, iż w biurze moim w dniu 3 (15) Maja r. b. o godzinie 11 z rana odbędzie się licytacja in minus, poczynając od sumy anszlagowej rs 1815 kop. 36, na entreprzę budowy plebanii budowli gospodarskich i restauracją dzwonnicy we wsi Radzyminie a to przez złożenie opieczętowanych deklaracji wedle wzoru poniżej zamieszczonego pisać się winnych, które w dniu tym tylko do godziny 10 i pół przyjmowane będą, każdy zatem mający chęć podjęcia się rzeczonej entrepryzy obowiązany jest złożyć na vadium rs. 181 kop. 53 w gotowiźnie w któréjkolwiek kasie i dołączyć kwit na dowód, że takowe vadium w jej depozycie znajduje się, które nieutrzymującemu się przy licytacji, zaraz powrócone zostanie.

Inne warunki licytacyjne w każdym czasie prócz świąt w biurze moim przejrzane być mogą.

Płock d. 4 (16) Marca 1863 r.
za Naczelnika,
Grabiński, Pom. Star.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Płockiego z dnia 4 (16) Marca r. b. Nr. 3222, podaje niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wziąść w entreprzę budowę plebanii budowli gospodarskich i restauracji dzwonnicy we wsi Radzyminie, a to za sumę rs. N. (tu wypisać sumę literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym. Zaświadczenie kasy N. na złożone w niej vadium rs. 181 kop. 53 wynoszące dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o odesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest N. pisałem w N dnia N. miesiąca roku 1863.

(podpisać imie i nazwisko)

(N. D. 1787) *Naczelnik Powiatu Radzyńskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 3 (15) Kwietnia r. b. o godzinie 11ej przed południem odbywać się będzie w biurze mojem głośna in minus przez opieczętowane deklaracje licytacja na same tylko urządzenie w mieście Włodawie jednej studni murowanej i oczyszczenie jednej starej zawalonej od sumy rs. 497 kop. 40, anszlagiem przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych zatwierdzonym objętej.

Mający przeto chęć podjęcia się tej entrepryzy zechce w terminie i miejscu wyżej oznaczonym zgłosić się i złożyć na ręce Naczelnika Powiatu deklaracją podług wzoru poniżej domieszczonego napisaną, z dołączeniem kwitu na złożone w Kasie Rządowej, Vadium w kwocie rubli srebrem 49 koppiejek 74 wyrównywające jednę dziesiątą części sumy anszlagowej. Uprzedza że deklaracje nie napisane podług wzoru, skrobane lub poprawiane, bez dołączenia kwitu na vadium albotéż po terminie podane przyjęte nie będą, warunki licytacyjne, plan i anszlag są do przejrzenia w biurze mojem w godzinach urzędowych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Radzyńskiego z dnia 3 (15) Kwietnia r. b. Nr. 1020, podaję niniejszą deklarację, że podejmuję się wykonać roboty około urządzenia jednej murowanej studni i oczyszczenie starej zawalonej w mieście Włodawie wedle anszlagu i planu za sumę rs. N. kop. N. (takową wypisać literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Zaświadczenie Kasy N. na złożone w niej vadium w kwocie rs. 49 kop 74 dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. 1863 r.

(podpisać imię i nazwisko.)

Radzyń d. 3 (15) Kwietnia 1863 r.
Radca Kolegjalny, Jaworski.

(N. D. 1742) *Naczelnik Powiatu Krasnystawskiego.*

Podaie do powszechnej wiadomosci, że w d 23 Kwietnia (5 Maja) r. b. od godziny 10 z rana odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Krasnystawskiego licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje:

1. Na oparkanienie cmentarza grzebalnego i wystawienie trupiarni we wsi rządowej Chutczy, od rs. 226 kop. 92.
2. Na wystawienie nowej plebanii na probostwie r. g. Chutcze od rs. 754 kop. 32.
3. Na restauracją cerkwi tamże od rs. 97 kop. 56.
4. Na reperacją zabudowań ekonomicznych na tymże probostwie od rs. 124 kop. 56, razem od rs. 1203 kop 56.

Mający więc zamiar podjęcia się tej entrepryzy, zechcą w miejscu i czasie wyżej oznaczonem nadesłać pocztą lub osobiście złożyć opieczętowane deklaracje podług wzoru niżej domieszczonego na papierze stemplowym ceny kopiejek 7 1/2, czysto, wyraźnie, i bez skrobania napisane, z dołączeniem do nich kwitu kasy skarbowej na złożone vadium w ilości rs. 120, który składający deklaracje osobiście, w gotowiźnie złożyć mogą, plany, anszlagi, oraz warunki licytacyjne każdego czasu, wyjąwszy święta, są do przejrzenia w biurze Naczelnika Powiatu.

Wzór do deklaracji,

W skutku obwieszczenia Naczelnika Powiatu Krasnystawskiego, z d. 27 Marca (8 Kwietnia) r. b. Nr. 4125 deklaruję się niniejszem dopełnić entrepryzę oparkanienia cmentarza grzebalnego i wystawienia trupiarni na tymże we wsi Rządowej Chutczy, wystawienia nowej plebanii na probostwie r. g. Chutcze, restauracji cerkwi i zabudowań ekonomicznych tamże, za sumę rs. N. wyraźnie rubli srebrem a to podług planu i anszlagu przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdzonego, poddając się wszelkim zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym, kwit kasy N. na złożone vadium w kwocie rs. 120 załączam (lub kwotę rs. 120 na vadium gotowizną składam) które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N.

(podpisać imie i nazwisko)

Krasnystaw d. 8 Kwietnia 1863 r.
B. Machnicki.

(N. D. 1878) *Naczelnik Powiatu Bialskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w biurze Naczelnika Powiatu Bialskiego odbywać się będzie na dniu 8 (20) Maja 1863 r. na entreprzę reperację domu szkolnego g. m. oraz drwalni i stawienia kloaki w m. Rososzu in minus licytacja przez składanie opieczętowanych deklaracji od sumy rs. 338 kop. 97, anszlagiem przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pod d. 7 (19) Stycz 1863 r N 127/7468 zatwierdzonym wykazanej; mający więc chęć podjęcia się tej entrepryzy, zechcą się w powyższym terminie zgłosić do biura Naczelnika Powiatu Bialskiego i złożyć opieczętowane deklaracje na ręce Sekretarza Powiatu, przy załączeniu świadectwa kasy tegoż Powiatu na złożone w niej vadium w kwocie rs. 34 kop. —. Deklaracje takowe do godziny 12 z rana w dniu powyższym jako terminie do licytacji oznaczonym, składane i pisane być powinny podług niżej zamieszczonego wzoru, inaczej bowiem i niewyraźnie napisane, lub skrobane i poprawione, bez dołączenia vadium lub w nieoznaczonym czasie podane, przyjęte nie będą.

Warunki do licytacji, plan i anszlag kosztów są do przejrzenia każdego czasu w biurze rzeczonego Naczelnika Powiatu.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 4 (16) Kwietnia 1863 r. podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się dopełnić reperację domu szkoły g. m. oraz drwalni i wystawienie kloaki w mieście Rososzu według planu i anszlagu przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdzonego, za sumę rs. kop. wyraźnie rub. sreb. poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom objętych w warunkach licytacyjnych. Zaświadczenie Kasy Powiatowej na złożone w niej vadium w kwocie rs. 34 k. — załączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę. Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N. miesiąca N. roku N.

(podpisać imię i nazwisko).

Biała dnia 4 (16) Kwietnia 1863 r.
(1) Radca Dworu, Białobłocki.

(N. D. 1907) *Управленіе Окружнаго Интендантства Царства Польскаго.*

Въ управленіи Окружнаго Интендантства Царства Польскаго, въ Варшавѣ, будутъ производиться торги на перемолъ ржи находящейся въ Новогеоргіевскихъ провіантскихъ магазинахъ въ количествѣ 27,348 четвертей, съ доставкою на мельницы и обратно по перемолѣ муки въ магазины.

Сроки назначены для торга 25 Апрѣля (7 Мая) а для переторжки 29 Апрѣля (11 Мая) сего года.

Окружной Интендантъ объявляя объ этомъ къ всеобщему свѣдѣнію, приглашаетъ желающихъ участвовать въ означенныхъ торгахъ, явиться въ Управленіе въ сказанные сроки съ законными залогами.

Условія на основаніи которыхъ долженъ быть произведенъ перемолъ ржи съ доставкою оной на мельницы и обратно муки въ магазины, желающіе могутъ видѣть въ Управленіи Интендантсва ежедневно съ 9 часовъ утра до 3 часовъ по полудни.

Г. Варшава Апрѣля 13 дня 1863 года.

Окружной Интендантъ, Хоментовскій.
Дѣлопроизводитель, Зацвилиховскій.

(N. D. 1913) *Брестъ-Литовская Коммисаріатская Коммисія.*

Назначивъ у себя торги 26 и 30 сего Апрѣля на перемывку состоящей въ Новогеоргіевскѣ холщевой ветоши вѣсомъ 830 пудовъ вызываетъ желающихъ торговаться лично на эту перемывку или прислать къ переторжкѣ запечатанныя объявленія по узаконенной формѣ. Желающимъ можно видѣть означенную ветошь на мѣстѣ храненія таковой въ Новогеоргіевскѣ подъ наблюденіемъ Чиновника Надворнаго Совѣтника Плахова.

Цѣна за перемывку ветоши должна быть объявлена съ пуда перемытой ветоши.

Кр. Брестъ-Литовскъ Апрѣля 11 дня 1863 г.

(N. D. 1925) W dniu 19 Kwietnia (1 Maja) r. b. o godzinie 10 z rana w domu pod Nr 2248 przy ulicy Nalewki, w dniu 22 Kwietnia (4 Maja) o godzinie 10 w rynku Starego Miasta i 23 Kwietnia (5 Maja) o godzinie 10 z rana na Sewerynowie r. b. wszystkie w Warszawie, różne meble palesandrowe, machoniowe, jesionowe, sosnowe, lustra, zegary, garderoba damska, miedź kuchenna, srebra i t. p. w drodze egzekucji sądowej, przez publiczną licytację sprzedam.

Karwowski, Komornik.

## ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 1804) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

Zapozywa Franciszka Bakułę, ostatnio we wsi Jednorozca gminie Prasnysz Powiatu Prasnyskiego zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby się w Sądzie naszym do wysłuchania wyroku stawił, gdyż w razie przeciwnym podług przepisów prawa postąpionem będzie.

Pułtusk d. 5 (17) Kwietnia 1863 r.

Sędzia Prezydujący
Radca Dworu, Dembowski.

(N. D. 1793) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

W miesiącu Gruduiu r. z. w mieście Szukach u człowieka podejrzanego przy odbywanej rewizji wynaleziono: łyżek stołowych srebrnych bez cyfry 3, łyżkę stołową srebrną z cyfrą wiązaną J. P. K. łyżkę wazową srebrną wyzłacaną bez trzonka, sitko do herbaty srebrne, łyżeczkę do kawy srebrną pozłacaną z emalją matową, 7 łyżeczek do kawy srebrnych różnego kalibru bez cyfer, łyżeczkę do kawy srebrną z cyfrą D K. kubek srebrny wyzłacany z wierzchu bez żadnej cyfry, drugi kubek wyzłacany z wierzchu mało większy od pierwszego, i parę kolczyków srebrnych pozłacanych ze szklannemi oczkami w futerale klejonym. uważając te przedmiota za mogące pochodzić z rabunku lub kradzieży, wzywa niewiadomego poszkodowanego takiemi przestępstwami aby dla zrekognoskowania tych przedmiotow z dowodami usprawiedliwiającemi własność najdalej w dniach 30 do Sądu tutejszego przybył, gdyż po upływie tego czasu przedmiota rzeczone, do których należą jeszcze odebrane od Sznejdera Perły na rzecz Skarbu spieniężone lub nawet temu człowiekowi wydane być mogą.

Kalwarja d. 4 (16) Kwietnia 1863 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, de Johne.

(N. D. 1801) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kieleckiego.*

W mieście Małogoszcu Okręgu Kieleckim dnia 29 Grudnia (9 Stycznia) 1862/3 r. zmarła nagle kobieta, Teresa niewiadomego nazwiska, po poblizkich wioskach za żebraniną chodząca, wieku lat 50, wzrostu średniego, budowy szczupłej wyniszczonej, ubrana w kaftan kolorowy w kwiaty na zielonem tle, kaftan drugi watowany w paski, chustkę wypłowiałą starą, chustkę czarną w kwiaty kolorowe ze szlakiem, dwie spodnice perkalową w kwiaty, i zgrebną, fartuch wełniany, trzy koszule, dwie zgrzebne, trzecią kartonową złe, i bóty kobiece z długiemi cholewami z podkówkami, zatem wzywa wszelkie władze i osoby prywatne, aby o nazwisku i miejscu pochodzenia tej kobiety Sądowi tutejszemu lub najbliższemu doniosły.

Kielce d. 1 (13) Kwietnia 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Miciński.

## LISTY GOŃCZE.

(N. D. 1798) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem w kraju czuwające, aby: a) Izraela Szołomowiczow Perelsztejna z miasta Balwierzyszek, b) Jerzego Kalinowskiego ze wsi Iglowka gminy Jaworów, c) Lejbę Hirszowicza Lipołackiego ze wsi Lejciszek gminy Balwierzyszek Powiatu Marjampolskiego pochodzących o kradzież obwinionych, przed wymiarem sprawiedliwości ukrywających się, śledziły, a wrazie ujęcia Sądowi Poprawczemu dostawić zechciały. Rysopisy ich następujące. a) Perelsztejna lat ma 32 żyd, wzrost średni, twarz pociągła, oczy niebieskie, nos iusta mierne, włosy blond, b) Kalinowski lat 28, wzrost słuszny, twarzy ściągłej, włosy czarne, oczy bure, nos proporcjonalny, usta średnie, broda okrągła, c) Lipołacki lat 20, żyd, wzrost średni, włosy czarne, oczy bure, nos spory, usta mierne, broda okrągła.

Kalwarja d. 1 (13) Kwietnia 1863 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, de Johne.

(N. D. 1803) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Jędrzejowskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Antoniego Szlenka włościanina, z wsi Siemoni gminy Bobrowniki, za gwałtowne napadnięcie i inne przestępstwa wyrokiem Sądu tutejszego z dnia 19 Marca r. b. do odpowiedzialności karnej zakwalifikowanego, z pobytu niewiadomego, ścisłą uwagę zwróciły, i w razie ujęcia do Sądu Poprawczego dostawić raczyły.

Chęciny d. 16 Kwietnia 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Waniewicz.

## DONIESIENIA PRYWATNE.



## OSTRZEŻENIA.

(N. D. 1905)

Marjanna z Treütlerów Orzechowska wdowa po Piotrze Orzechowskim, niniejszem zawiadamia, kogo to tyczyć może, że wszelkie rewersa i zobowiązania, dane przez osoby mu dłużne rozmaite kwoty, a dotąd przez nich niewypłacone, jako stanowiące majątek tak pozostałej wdowy jako też małoletnich dzieci i pełnoletnich z 1o i 2o małżeństwa, przez nikogo nabywane być niemogą, a nabywca na straty sam się narazi, jeżeli jego nabycie przez prawo unieważnione i przez dłużników ś. p. Orzechowskiego zaspokojone nie będą, gdyż o to także prawnie zawiadomieni zostaną.

Kraków d. 12 (24) Kwietnia 1863 r.

Marjanna z Treütlerów Orzechowska, wdowa.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.